

## **Ski Tour 2009**

**Dzień Kobiet  
Promocja w Kętrzynie  
Na patrolu od słupa „127”  
Pierścień Hallera dla KGSG**



**Wydanie nr 5/2009**

**Szanowni Czytelnicy, a przede wszystkim  
Szanowne Czytelniczki!**

**SPIS TREŚCI**

|       |                                                                                           |
|-------|-------------------------------------------------------------------------------------------|
| 3     | Dzień Kobiet                                                                              |
| 4     | Cztery pytania do Ministra Rapackiego<br>Odprawa roczna kadry kierowniczej                |
| 5–6   | Założenia wieloletniej koncepcji<br>funkcjonowania Straży Granicznej<br>na lata 2009-2015 |
| 6     | Promocja w Kętrzynie                                                                      |
| 7     | Pierścień Hallera dla KGSG                                                                |
| 8     | Ojcowie za trzy tysiące złotych<br>Czyścili konta bankowe<br>Nowoczesna strzelnica        |
| 9     | „Tęczowy Promyk” z darami<br>Bezpieczne ferie                                             |
| 10    | Porwana za młodu<br>Dom publiczny pod przykrywką                                          |
| 11    | Gorąco w papierosowym interesie                                                           |
| 12–13 | Straż Graniczna na wewnętrznych<br>Granicach Unii Europejskiej                            |
| 14–15 | Na patrolu od „127” – w prawo<br>i w lewo                                                 |
| 16    | Straż Graniczna w działaniu, czyli...                                                     |
| 17    | Europejski kurs oficerski<br>Nowy ośrodek dla cudzoziemców                                |
| 18–19 | Kobiety w SG                                                                              |
| 20–21 | Status SG we wrześniu 1939 r.                                                             |
| 22    | Harcerska Służba Graniczna                                                                |
| 23    | Pies, zapach narkotyków i robot<br>saperski                                               |
| 24    | Sport w SG                                                                                |
| 25    | Nowe jednostki pływające w SG                                                             |
| 26–27 | Ski Tour 2009 w Bieszczadach                                                              |
| 28    | Znaki graniczne                                                                           |

W dniu Święta Kobiet, jako nasz „kwiatek dla Ewy”, oddajemy Wam kolejny numer naszego pisma „Straż Graniczna. Magazyn” i to Wam, Drogie Panie, poświęcona jest spora część tego wydania. Milena Podgórska podjęła próbę przedstawienia przekrojowo, jaką rolę odgrywają kobiety w naszej formacji. Przecież są wszędzie: w placówkach, w oddziałach i w Komendzie Głównej, pełniąc na równi z mężczyznami tę samą służbę i wykonując te same obowiązki. Często też okazują się lepsze, niż ich koledzy, stając się wybitnymi ekspertami w swoich dziedzinach.

Kobietom poświęcamy też jeden z przekrojowych materiałów, pokazujący problem handlu ludźmi. W końcu to właśnie kobiety najczęściej padają ofiarą zwyrodnialców, wykorzystujących dla brudnego zysku biedę lub choćby tylko naiwność innych ludzi.

Drugi przekrojowy materiał omawia coraz groźniejsze zjawisko zorganizowanego przemytu papierosów. Czas „mrówek” powoli dobiega końca. Przerzutem tytoniu zajmują się teraz zorganizowane gangi, złożone z pozbawionych skrupułów ludzi. Próby zatrzymania towaru coraz bardziej wiążą się z zagrożeniem, a wartość kontrabandy sięga milionów złotych. W walce z tym zjawiskiem Straż Graniczna notuje jednak znaczące sukcesy.

Wśród informacji o działaniach SG znalazła się także historia o podjętej przez pochodzącego z Wietnamu obywatela RP próbie legalizacji pobytu jego rodaczek. To także nowe zjawisko. Nie dość, że organizatorem procedury okazał się naturalizowany cudzoziemiec znający dobrze polski język i przepisy, to dodatkowo opracował on nową metodę wyłudzenia prawdziwych dokumentów pobytowych.

Warto zajrzeć na strony poświęcone współpracy zagranicznej. Znajdziecie tam informację o kursie oficerskim zorganizowanym przez Agencję FRONTEX, a także relację z pobytu w Polsce delegacji Państwowej Służby Granicznej Ukrainy, pokazującą nasze działania oczami kolegów z nad Dniepru i Dniestru. Ze służbami prasowymi PSGU nawiązaliśmy bliższą współpracę i ich materiały będą pojawiać się u nas częściej, podobnie jak nasze u nich.

Podsumowaniem numeru niech będą słowa pana Wiceministra Adama Rapackiego, który w wywiadzie przeprowadzonym przez Magdę Tomaszewską zapewnił, że Straż Graniczna stale zyskuje wysokie oceny zarówno w Kraju, jak i w Unii Europejskiej. Te sukcesy byłyby bez wątpienia mniejsze, gdyby naszych szeregów nie zasilaly nasze koleżanki. Piękne jak ogród i twarde jak stal.

Z najserdeczniejszymi życzeniami

męska część Redakcji

**REDAKCJA: STRAŻ GRANICZNA. MAGAZYN**

Zespół redakcyjny: Milena Podgórska, Magdalena Tomaszewska, por. SG Maciej Pietraszczyk;  
projekt graficzny i łamanie: Krzysztof Niemiec. Adres redakcji: Al. Niepodległości 100, 00-514 Warszawa;  
e-mail: redakcja.kg@strazgraniczna.pl; tel.: (022) 5004483; (022) 5004063.





# DZIEŃ KOBIET



*Szanowne Panie!*

*Dzień Kobiet to wspaniała okazja, aby złożyć serdeczne życzenia wszystkim przedstawicielkom płci pięknej, bez których – myślę, że mogę to powiedzieć w imieniu wszystkich panów – nie potrafimy dziś wyobrazić sobie Straży Granicznej. Dziękuję Wam za to, że jesteście, za to, że dzięki Waszemu profesjonalizmowi, który potraficie połączyć z wrodzoną łagodnością, Straż Graniczna jest odbierana jako formacja przyjazna i otwarta na drugiego człowieka.*

*Drogie Koleżanki! Z okazji Święta Kobiet życzę Wam zdrowia, szczęścia w życiu osobistym, uśmiechu na co dzień, optymizmu, satysfakcji z pełnionej służby i wykonywanej pracy oraz wiary, że każdy następny dzień będzie lepszy od poprzedniego.*

*Komendant Główny Straży Granicznej  
ppłk SG Leszek Elas*



Zdj.: Krzysztof Niemiec





## CZTERY PYTANIA DO MINISTRA RAPACKIEGO

**Wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji Adam Rapacki uczestniczył w odprawie rocznej kadry kierowniczej Straży Granicznej w Komendzie Głównej SG. Korzystając z okazji, zadaliśmy Panu Ministrowi kilka pytań dotyczących naszej formacji.**

– *Panie Ministrze, jak ocenia Pan działalność Straży Granicznej i jej skuteczność?*



– Zarówno Premier Grzegorz Schetyna, jak i ja dobrze oceniamy funkcjonowanie Straży Granicznej. Również nasi Partnerzy z Unii Europejskiej, przedstawiciele FRONTEXU oraz innych agend artykułują wysokie noty za sposób ochrony przez Straż Graniczną zewnętrznej granicy Wspólnoty. Niepokoję, że Polska może mieć jakieś problemy z ochroną wewnętrznej granicy unijnej, okazały się całkowicie bezpodstawne.

– *W związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej, a następnie do strefy Schengen, Straż Graniczna przechodzi restrukturyzację. Dokąd zaprowadzą nas zmiany i jaki będzie obraz Straży Granicznej, kiedy reforma dobiegnie końca?*

– Priorytetem MSWiA jest restrukturyzacja formacji w celu dostosowania jej do realiów dzisiejszych czasów. Wstępna koncepcja reform przygotowana przez kierownictwo Straży Granicznej, która ma nakreślić główne kierunki zmian,

znajduje się na etapie konsultacji ze związkami zawodowymi i prawdopodobnie w lutym zostanie zaakceptowana.

Już teraz mogę powiedzieć, że celem restrukturyzacji będzie „odchudzenie” placówek na wewnętrznej granicy Unii i budowanie nowych w głębi kraju, w celu zwalczania nielegalnej migracji. Obecnie Straż Graniczna powinna skupić się na zwalczaniu nielegalnej migracji i najistotniejszym elementem w tym procesie będzie dobre rozpoznanie w środowiskach cudzoziemców, naruszających polskie prawo. Jest to jeden z głównych kierunków działania resortu.

– *Czyli funkcjonariusze i pracownicy Straży Granicznej mogą spać spokojnie – nie ma planów likwidacji naszej formacji bądź włączenia jej np. w szeregi Policji?*

– Chciałbym uspokoić wszystkich funkcjonariuszy Straży Granicznej, że absolutnie nie ma takich planów. Straż Graniczna pełni ważną rolę w segmencie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, a zmiany reorganizacyjne będą wprowadzane stopniowo i ewolucyjnie, tak żeby dostosować się do obecnej rzeczywistości.

– *Panie Ministrze, czego wobec tego życzy Pan funkcjonariuszom i pracownikom SG w Nowym Roku?*

– Przede wszystkim optymizmu i śmiałego, spokojnego spojrzenia w przyszłość. Proszę również nie obawiać się o zmiany systemu emerytalnego, ponieważ proces ten będzie konsultowany ze wszystkimi służbami mundurowymi. Pomimo kryzysu, funkcjonariusze mogą być spokojni o pensje i podwyżki zadeklarowane w ustawie modernizacyjnej. Potrzebna jest również dobra atmosfera w pracy i takiej dobrej atmosfery w całej formacji wszystkim życzę.

– *Dziękuję za rozmowę.*

Magdalena Tomaszewska  
zdj. K. Niemiec

## ODPRAWA ROCZNA KADRY KIEROWNICZEJ SG

**W dniach 15-16 stycznia br. w Komendzie Głównej Straży Granicznej odbyła się Odprawa Roczna Kadry Kierowniczej Straży Granicznej. Jej celem było podsumowanie wykonania zadań SG w roku 2008 oraz określenie strategii formacji na rok 2009. Pierwszego dnia obrad w odprawie uczestniczył Podsekretarz Stanu w MSWiA Adam Rapacki.**

W odprawie, prowadzonej przez Komendanta Głównego SG Leszka Elasa i jego zastępców, wzięli udział komendanci oddziałów i ośrodków szkolenia Straży Granicznej, dyrektorzy biur i zarządów KG SG, a także przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz związków zawodowych funkcjonariuszy i pracowników Straży Granicznej.



W trakcie obrad komendanci oddziałów przedstawili informacje na temat funkcjonowania formacji na ich odcinku odpowiadania służbowej, szczególnie w kontekście doświadczeń pierwszego roku funkcjonowania Straży Granicznej od wejścia Polski do strefy Schengen. Omówiono także problemy związane

z przystosowywaniem formacji do nowych warunków działania.

Ważną częścią odprawy było omówienie przez Dyrektora Departamentu Kontroli, Skarg i Wniosków Danutę Głowacką



Mazur problematyki funkcjonowania, powołanego jesienią ub. roku w strukturach SG, aparatu pełnomocników komendantów d.s. ochrony praw człowieka.

MJP  
Zdj.: K. Niemiec

### W roku 2008:

- w Straży Granicznej służbę pełniło blisko 16,5 tysiąca funkcjonariuszy, z których 10,3 tys. pracowało na granicy zewnętrznej, a ponad 4,5 tys. wewnątrz terytorium Polski;
- w SG zatrudnionych było 3,8 tys. pracowników cywilnych;





# ZAŁOŻENIA WIELOLETNIEJ KONCEPCJI FUNKCJONOWANIA STRAŻY GRANICZNEJ NA LATA 2009-2015

(główne aspekty dokumentu)

1. „Założenia wieloletniej koncepcji funkcjonowania Straży Granicznej na lata 2009-2015” są kontynuacją procesu przekształceń Straży Granicznej rozpoczętego w związku z przygotowaniem formacji do członkostwa Polski w Unii Europejskiej oraz przystąpienia Polski do pełnej realizacji Układu z Schengen.

„Założenia...” stanowią kontynuację procesu przekształceń realizowanego przez Straż Graniczną od 2000 r. W okresie od 01.01.2004 r. do 31.12.2008 r. z systemu ochrony odcinków granicy państwowej RP, będących obecnie granicą wewnętrzną UE/Schengen, wyłączono już 56 placówek Straży Granicznej.

„Założenia...” są dokumentem strategicznym, mającym na celu zakończenie procesu przekształcania Straży Granicznej w **nowoczesną służbę graniczo-immigracyjną o charakterze policyjnym**, odpowiadającą za dokonywanie odpraw granicznych i ochraniającą granicę zewnętrzną UE/Schengen, realizującą zadania w zakresie przeciwdziałania i zwalczania nielegalnej migracji, zwalczającą przestępczość transgraniczną oraz przestępczość uwzględniającą udział cudzoziemców.

Zatwierdzenie „Założeń...” pozwala na rozpoczęcie prac nad wieloletnią koncepcją funkcjonowania Straży Granicznej.

Przyjęto, że „Założenia...” będą dokumentem strategicznym, podlegającym korektom i uszczegółowieniom na etapie przygotowania wieloletniej koncepcji funkcjonowania Straży Granicznej oraz – już na etapie implementacji – bieżącej ewaluacji i uzasadnionym modyfikacjom. Terminy określone w „Założeniach...” (pkt 6 niniejszej notatki) mają charakter ramowy. Zostaną uszczegółowione na etapie prac nad wieloletnią koncepcją funkcjonowania Straży Granicznej, z uwzględnieniem możliwości (kadrowych i finansowych) ich wykonania.

W obecnej sytuacji budżetowej należy liczyć się z ryzykiem terminowego wykonania niektórych działań przedstawionych w „Założeniach...”. Warunkiem pełnej realizacji „Założeń...” będzie przydzielenie niezbędnych środków finansowych. Przekształcenia struktury Straży Granicznej uwzględniły czynnik ludzki, jako jeden z najważniejszych elementów zarządzania formacją.

2. Zgodnie z „Założeniami...” w 2015 r. **Straż Graniczna będzie odpowiedzialna za realizację następujących zadań państwa:**

§ kontrola ruchu granicznego oraz ochrona odcinków granicy państwowej RP, stanowiących granice zewnętrzne UE/Schengen;

§ przeciwdziałanie i zwalczanie nielegalnej migracji (z uprawnieniami do działania na całym terytorium Polski), a w szczególności:

- sprawowanie wobec cudzoziemców funkcji kontrolnych w zakresie legalności pobytu, wykonywania pracy oraz prowadzenia działalności gospodarczej,
- prowadzenie oraz realizowanie czynności technicznych w celu zabezpieczenia wykonania decyzji o wydaleniu dokonanej również w oparciu o współpracę z organami innych państw (readmisja, Dublin II),
- rozpoznawanie, zapobieganie i zwalczanie wybranych form przestępczości, uwzględniającej udział cudzoziemców lub mającej charakter transgraniczny,
- administrowanie granicą państwową RP.

Ponadto, w celu realizacji przyjętego kierunku działania, Straż Graniczna:

§ włączy się w wypracowanie nowego systemu monitorowania transgranicznego przemieszczania odpadów i substancji radioaktywnych i chemicznych, jako jedna ze służb i instytucji (obok Służby Celnej, Generalnego Inspektoratu Ochrony Środowiska, Inspekcji Transportu Drogowego, Policji itd.).

3. Strategiczne kierunki przekształceń zaproponowane w „Założeniach...” mają na celu:

§ utrzymanie dotychczasowej skuteczności formacji w wykonywaniu kontroli ruchu granicznego i ochronie odcinków granicy państwowej RP, będących granicą zewnętrzną UE/Schengen;

§ przekształcenie Straży Granicznej na terytorium kraju w wiodącą polską służbę migracyjną zgodnie z kierunkiem opisanym w pkt. 2;

§ dostosowanie infrastruktury Straży Granicznej na terytorium RP do zadań formacji, wykonywanych po przystąpieniu Polski do Strefy Schengen, uwzględniając możliwości wspólnego wykorzystywania infrastruktury z innymi służbami porządku publicznego (m.in. Policja, Służba Celna).

4. Docelowa (2015 r.) infrastruktura Straży Granicznej będzie następująca:

§ **Komenda Główna,**

§ **9 oddziałów** (wg stanu na dzień 31.12.2008 r. - 12), w tym:

a) **5 (5) oddziałów**, których głównym zadaniem będzie ochrona odcinków granicy zewnętrznej UE/Schengen, wykonujących jednocześnie zadania służby migracyjnej na terytorium kraju (Morski, Warmińsko-Mazurski, Podlaski, Nadbużański i Bieszczadzki OSG),

b) **4 (7) oddziały**, których głównym zadaniem będzie wykonywanie zadań służby migracyjnej na terytorium RP, ochraniających również granicę zewnętrzną UE/Schengen w 9 [1] przejściach granicznych, w tym 8 lotniczych i 1 morskim (Nadodrzański, Śląski, Karpacki i Nadwiślański OSG);

§ **95 (109) placówek SG**, w tym:

a) na granicy zewnętrznej: 79 (77),

b) realizujące zadania służby migracyjnej na terytorium kraju: 16 (32);

§ **3 (3) ośrodki szkolenia Straży Granicznej:**

a) Centrum Szkolenia SG w Kętrzynie,

b) Centralny Ośrodek Szkolenia SG w Koszalinie,

c) Ośrodek Szkoleń Specjalistycznych SG w Lubaniu (w tym Ośrodek Tresury Psów Służbowych Straży Granicznej);

§ **7 (6) strzeżonych ośrodków dla cudzoziemców;**

§ **9 (8) aresztów** w celu wydalenia;

§ Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie.

5. Do 2015 r. infrastruktura Straży Granicznej:

§ zostanie zmniejszona o:

3 oddziały SG,

23 placówki SG na granicy wewnętrznej UE/Schengen, z czego:

- 9 zostanie przekształconych w grupy zamiejscowe placówek SG [2],

- 14 zostanie rozformowanych,

placówkę SG na granicy zewnętrznej UE/Schengen (PSG Międzyzdroje).

6. W „Założeniach...” przyjęto następujący harmonogram przekształceń:

**do 1.01.2010 r. nastąpi:**

utworzenie Nadodrzańskiego OSG (przez połączenie Pomorskiego, Lubuskiego i części Łużyckiego OSG),

przejęcie placówek SG - nie włączanych do Nadodrzańskiego OSG - przez Sudecki OSG,

Utworzenie Ośrodka Szkoleń Specjalistycznych SG w Lubaniu na bazie Łużyckiego OSG i Ośrodka Tresury Psów Służbowych SG,



## ZAŁOŻENIA WIELOLETNIEJ KONCEPCJI... (cd. ze str. 5)

zniesienie PSG w Zwardoniu (Karpacki OSG),

przesunięcie PSG w Sanoku i PSG w Wetlinie do Bieszczadzkiego OSG;

**od 01.01.2010 r. do 31.12.2010 r. nastąpi:**

zniesienie obecnego Śląskiego OSG i Sudeckiego OSG,  
utworzenie komendy nowego Śląskiego OSG, na bazie komendy Sudeckiego OSG w Kłodzku;

**od 01.01.2009 r. do 31.12.2011 r. nastąpi:**

sukcesywne zniesienie 14 placówek SG, [3]

przekształcenie 9 placówek SG w grupy zamiejscowe, [4]

utworzenie 10 placówek SG, [5]

utworzenie 7 zamiejscowych grup placówek SG. [6]

### Wyk. Biuro Analiz Strategicznych KGSG

[1] Liczba ta może zmienić się w związku z wdrażaniem planów rozwoju regionalnego, uruchomieniem nowych połączeń lotniczych itd.

[2] Grupa zamiejscowa PSG będzie niewielką jednostką (bez własnego zaplecza administracyjno-logistycznego), wykonującą określone zadania formacji jak m.in.: przyjmowanie i przekazywanie osób, prowadzenie rozpoznania, kontrola legalności pobytu itd.

[3] PSG w Lubieszynie, Gubinku, Gryfinie, Osinowie Dolnym, Kosztrzynie, Bogatyni, Jakuszytach, Lubawce, Kudowie-Zdrój, Międzyzlesiu, Pietraszynie, Zebrzydowicach, Międzyzdrojach i Sromowcach Wyżnych).

[4] PSG w Olszynie, Kaliszu, Wałbrzychu, Nysie, Cieszynie, Tarnowie, Zakopanem, Piwnicznej-Zdroju i Lubaniu.

[5] PSG w Olsztynie, Bohukałach, Lublinie, Szczecinie, Zielonej Górze, Jeleniej Górze, Kłodzku, Raciborzu, aglomeracji katowickiej oraz w Nowym Sączu.

## PROMOCJA W COS W KĘTRZYNIE



6 lutego odbyła się uroczysta promocja 300 absolwentów Szkoły Chorażych Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie oraz pożegnanie funkcjonariuszy odchodzących ze służby w Straży Granicznej.

Prymusem Szkoły Chorażych został sierż. SG Grzegorz Jarema z Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej, który uzyskał średnią ocen 4,76. Z drugą lokatą szkolenie ukończyła szer. SG Magdalena Napiórkowska-Matuła z Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej ze średnią ocen 4,75, natomiast trzecie miejsce uzyskał plut. SG Jerzy Miksiewicz z Karpackiego Oddziału Straży Granicznej ze średnią ocen 4,73. Najlepsi absolwenci zostali wyróżnieni przez Komendanta Głównego nagrodami pieniężnymi.

Aktu mianowania na stopień młodszego chorażego w imieniu Komendanta Głównego Straży Granicznej dokonali: Zastępca Komendanta Głównego Straży Granicznej płk SG Jacek Bajger, Dyrektor Zarządu Granicznego Komendy Głównej Straży Granicznej mjr SG Piotr Patla oraz Komendant Centrum Szkolenia Straży Granicznej ppłk SG Henryk Raczkowski.

W trakcie uroczystości nastąpiło również pożegnanie odchodzących ze służby w Straży Granicznej ppłk. SG Zbigniewa Szadzińskiego i mjr. SG Piotra Czarneckiego.

Uroczystość uświetnił występ Orkiestry Morskiego Oddziału Straży Granicznej.

ppor. SG Justyna Szubstarska







# PIERŚCIEŃ HALLERA DLA KGSG

Komenda Główna Straży Granicznej w Warszawie została uhonorowana przez prezesa Ligi Morskiej i Rzecznej Pierścieniem Hallera – najwyższym ligowym wyróżnieniem za wybitne zasługi w pomnażaniu gospodarki morskiej i rzecznej, zapewnieniu obronności i bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej Polskiej oraz za codzienną pomoc i współpracę. Pierścień z rąk prezesa Ligi, Andrzeja Królikowskiego, odebrał Komendant Główny Straży Granicznej ppłk SG Leszek Elas.



Takiego wydarzenia Puck już dawno nie widział. Kolorowe stroje ludowe delegacji Kaszubów, granatowe mundury strażników granicznych i marynarzy, a gdzieś pomiędzy nimi charakterystyczne błękitne uniformy słynnych hallerczyków. Mieszkańcy miasta, którzy tłumnie przybyli na uroczystości 90 rocznicy zaślubin Polski z morzem, uważnie przyglądali się kompanii honorowej Marynarki Wojennej i pocztom sztandarowym, w tym – wystawionemu przez Morski Oddział Straży Granicznej im. płk. Karola Bacza. Rangę wydarzenia podkreślała obecność prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Przed prawie wiekiem 10 lutego 1919 roku generał Józef Haller dokonał w tym miejscu zaślubin Polski z morzem.



Wśród gości, zgromadzonych na obchodach, byli przedstawiciele Straży Granicznej: Komendant Główny SG ppłk SG Leszek Elas, Komendant Morskiego Oddziału SG kmr SG Piotr Stocki oraz Komendant Placówki SG we Władysławowie ppłk SG Marek Konkiel.

Po przywitaniu przez burmistrza Pucka, prezes Ligi Morskiej i Rzecznej Andrzej Królikowski wręczył Pierścień Hallera dziecku wyróżnionemu, poczynając od prezydenta RP, Lecha Kaczyńskiego. Wśród uhonorowanych znalazła się także Komenda Główna SG.

Po nabożeństwie celebrowanym przez Metropolitę Gdańskiego, abp. Sławoja Leszka Głódzia, przy dźwiękach marynarzkiej orkiestry, goście przeszli do Portu Rybackiego, gdzie



złożono wieńce w hołdzie poległym w obronie polskiego morza. Wieńce od Marynarki Wojennej opuszczony został z pokładu



śmigłowca, a asystę honorową zapewniły dwie jednostki pływające Morskiego Oddziału SG.

chor. SG Andrzej Juźwiak  
Morski Oddział Straży Granicznej  
Zdj.: Antoni Ciejsza

*„Pogoda była fatalna, po mrozach nastąpiła odwilż, na dodatek zaczął padać deszcz i wiać silny wiatr. Zamrznięta na metr Zatoka pokryła się wodą. To, co z takim pietyzmem przygotowałem z moimi żołnierzami, mogło stać się farsą. Dlatego natychmiast wydałem rozkaz zsiąść z koni! Zaś sam podszedłem z pierścieniem do przygotowanego przez ludność kaszubską przerębla i ze słowami zaślubiam cię na wiek wieków dla Rzeczypospolitej rzuciłem go w wody Bałtyku”.  
Ze wspomnień gen. Józefa Hallera.*

**Wśród wyróżnionych Pierścieniami Hallera znajdują się:**

**Jan Paweł II, kard. Józef Glemp, Lech Wałęsa, Morski Oddział Straży Granicznej, Wyższa Szkoła Morska w Gdyni, Marynarka Wojenna RP, Morski Oddział Straży Granicznej, Zarząd Portu Gdańsk, Związek Harcerstwa Polskiego, Akademia Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte.**

# OJCOWIE ZA TRZY TYSIĄCE (ZŁOTYCH)

Fikcyjnych ojców poszukiwał wśród niezamożnych obywateli RP. Za fałszywe przyznanie się do ojcostwa obiecywał po kilka tysięcy złotych na głowę. Na tej podstawie wyrabiał klientom polskie dokumenty.

Funkcjonariusze Śląskiego Oddziału SG zatrzymali pochodzącego z Wietnamu obywatela RP, który legalizował pobyt swoich rodaczek w naszym kraju. Zarzuty fałszowania dokumentów usłyszało łącznie dziewięć osób.

Funkcjonariusze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej na ślad tego procederu trafili w trakcie prowadzenia na terenie Śląska kontroli legalności pobytu cudzoziemców w Polsce.

Głównym organizatorem przedsięwzięcia był 46-letni obywatel Polski narodowości wietnamskiej, mieszkający od ponad 20 lat w Polsce. Do niego, jako osoby zaufanej i cieszącej się dużym autorytetem w środowisku wietnamskich migrantów,



zgłosiły się cztery ciężarne Wietnamki, prosząc o pomoc przy legalizacji pobytu w Polsce.

Mężczyzna opracował szczegółowy plan działania wykorzystując dobrą znajomość polskich przepisów i posiadane uprawnienia tłumacza przysięgłego. Wietnamki, po urodzeniu dziecka, celowo nie podawały imienia jego ojca. W tym czasie organizator zajmował się wyszukiwaniem kandydatów na fikcyjnych ojców dla wietnamskich dzieci. Werbował nieżonatych mężczyzn z kłopotami finansowymi. Za obietnicę sowitego

wynagrodzenia (3000 zł) zwerbowani panowie, po odpowiednim poinstruowaniu przez organizatora, dowożeni byli do warszawskiego Urzędu Stanu Cywilnego, gdzie dopełniali niezbędnych formalności, koniecznych, by dzieci otrzymały polskie paszporty. W konsekwencji prawo pobytu w naszym kraju uzyskiwały także



matki. Odebrany przez „ojca” paszport dziecka był przekazywany organizatorowi, który dopiero wtedy wypłacał fikcyjnemu tacie obiecane pieniądze. Jednak tylko dwaj „ojcowie” otrzymali całość ustalonej wcześniej kwoty. Dwaj pozostali, ulegając sugestiom organizatora, odebrali zapłatę pomniejszoną o koszty ich dowozu do urzędów, chociaż umowa tego nie przewidywała.

Śledztwo trwało pół roku i w styczniu br. zakończyło się zatrzymaniami i aktem oskarżenia. Uczestnikom procederu grozi do 3 lat pozbawienia wolności. Niezależnie od aktu oskarżenia, Prokuratura Okręgowa w Katowicach przekazała do Wojewody Śląskiego i Mazowieckiego informacje, pozwalające na wszczęcie z urzędu postępowania administracyjnego o unieważnienie wydanych już polskich paszportów. Ponadto, na wniosek prokuratury, przeprowadzone zostaną sądowe postępowania o unieważnienie (zaprzeczenie) ojcostwa.

pplk SG Cezary Zaborski

## CUDZOZIEMCY CZYŚCILI KONTA BANKOWE

13 stycznia br. funkcjonariusze Morskiego Oddziału Straży Granicznej, współdziałając z funkcjonariuszami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, rozbili międzynarodowy gang, okradający konta bankowe. Najpierw w Poznaniu na „gorącym uczynku” zatrzymano dwoje obywateli Wielkiej Brytanii. 26-latek i 19-latek w momencie zatrzymania czyścili konta bankowe, posługując się sfałszowanymi kartami. Zdążyli pobrać łącznie 100.000 złotych.

Trzy dni później w Krakowie zatrzymano kolejne osoby, powiązane z tym procederem: dwóch obywateli Wielkiej Brytanii i obywatela RP. W tym samym czasie w Gdańsku zatrzymano jeszcze dwóch Brytyjczyków, członków tej samej grupy, którzy przylecieli tego dnia rano z Londynu.

Według informacji uzyskanych przez Straż Graniczną i ABW, szajka posługiwała się co najmniej kilkudziesięcioma sfałszowanymi kartami bankomatowymi na terenie wielu państw.

Tadeusz Gruchalla

## STRZELNICA W LUBUSKIM ODDZIALE SG

20 stycznia uroczyste została otwarta nowoczesna kryta strzelnica kulowa w Komendzie Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej w Krośnie Odrzańskim.

Do dyspozycji funkcjonariuszy oddano: 5 stanowisk strzeleckich do broni kulowej, 6 stanowisk do strzelań z broni pneumatycznej, 2 stanowiska do treningu z zastosowaniem symulatora interakcyjnego oraz trenerów, pomieszczenia biurowe wraz z salą dydaktyczną oraz zapleczem socjalno-sanitarnym.

Prace nad powstaniem strzelnicy rozpoczęto już w 2005 roku, jednak z powodu braku środków finansowych rok później zostały przerwane. W 2007 roku, dzięki funduszom pochodzącym z *Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej oraz Biura Ochrony Rządu w latach 2007-2009* inwestycję wznowiono i doprowadzono do końca.

Milena Podgórska





## „TĘCZOWY PROMYK” Z DARAMI

„Tęczowy promyk” to akcja charytatywna, zainicjowana przez dzieci z warszawskiego przedszkola nr 108, w ramach której funkcjonariusze Straży Granicznej dostarczają paczki świąteczne najuboższym dzieciom zamieszkującym na pograniczu.

Na pomysł zorganizowania kampanii, wspierającej materialnie dzieci z ubogich rodzin, wpadła pani Barbara Przygocka – dyrektor warszawskiego przedszkola nr 108 „Tęczowy Promyk” (stąd hasło akcji). Z prośbą o pomoc przy rozwożeniu paczek zwróciła się do Komendanta Głównego Straży Granicznej. Płk SG Leszek Elas, podobnie jak jego poprzednicy, zgodził się udzielić wszechstronnej pomocy małym wolontariuszom i ich rodzicom. W rejonach nadgranicznych akcję koordynują Komendanci Oddziałów oraz poszczególne komórki Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Straży Granicznej w Oddziale Nadbużańskim, Lubuskim, Pomorskim, Śląskim, Bieszczadzkim, Karpackim oraz Podlaskim. Stąd też dystrybucją paczek zajęli się pogranicznicy, używając do tego służbowych pojazdów Straży Granicznej.

giewki to odbyte przez nas podróże, a pomarańczowe miejsca, gdzie dociera nasza pomoc – opowiada Barbara Przygocka. Głównym założeniem akcji jest to, aby pomoc była kierowana do konkretnych osób, znanych z imienia i nazwiska, wieku i miejsca zamieszkania. Dlatego organizatorzy akcji ściśle współpracują z gminnymi ośrodkami pomocy społecznej oraz szkołami, dzięki którym powstaje lista najbardziej potrzebujących osób z terenów przygranicznych. W Bieszczadzkim Oddziale SG w czasie grudniowej akcji zostało obdarowanych 82 dzieci z miejscowości: Czarna Góra, Polana, Lipie, Bystre i Żłobek. Natomiast na terenie Śląskiego Oddziału paczki otrzymało 33 wychowanków z Domu Dziecka nr 3 im. Astrid Lindgren.



Darczyńcami gwiazdkowych prezentów są rodzice przedszkolaków. Dzieci z wielkim zapałem angażują się w zbieranie i przygotowywanie podarków. Własnoręcznie wykonują bożonarodzeniowe kartki, które na aukcjach kupują ich rodzice. Za wszystkie zebrane w ten sposób pieniądze „starszaki” wraz z wychowankami kupują produkty pierwszej potrzeby, takie jak: długoterminowa żywność, słodycze, ubrania, przybory szkolne, obuwie, środki czystości. Przedszkolaki bez żalu rozstają się też ze swoimi ulubionymi grami i zabawkami, które potem, dzięki funkcjonariuszom Straży Granicznej, trafiają w ręce ich rówieśników z terenów przygranicznych.

– Wiedzą, gdzie jadą samochody z prezentami. Wiedzą, że na naszej mapie Polski, wiszącej w przedszkolu, zielone chorą-

Z każdym rokiem akcja swoim zasięgiem obejmuje coraz więcej miejsc w stolicy. Swoją pomoc oferują sklepy, sąsiadujące z „Tęczowym Promykiem”, oraz inne zakłady pracy. W akcję włączyły się także dzieci z innych stołecznych przedszkoli z Mokotowa, Śródmieścia, Ursynowa i Żoliborza, wraz z rodzicami i wychowankami. W tegorocznej akcji wzięła również udział młodzież z 30 Liceum Ogólnokształcące im. Jana Śniadeckiego i 36 Gimnazjum im. Krzysztofa Kieślowskiego. Kilkakrotnie uczestniczyli w niej harcerze z warszawskich drużyn Harcerskiej Służby Granicznej.

Poprzez udział w świątecznej akcji charytatywnej funkcjonariusze Straży Granicznej budują więź z miejscową ludnością i mogą w inny sposób niż zwykle realizować się w swoim zawodzie. Jest to również szansa na odwzajemnienie się rodzinom, które często pomagają funkcjonariuszom w codziennej służbie. Spotkania z dziećmi oraz ich rodzicami są też okazją do przybliżenia im zadań Straży Granicznej, omówienia funkcjonowania strefy Schengen oraz do pamiątkowych zdjęć z czapce funkcjonariusza.

Aldona Wójcik

### Ćwiczyli swoją tężyznę na obozie kondycyjnym

Siedemdziesięcioro uczniów z klasy o profilu straży granicznej i policyjnym Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Lubomierzu przez tydzień uczestniczyło w obozie sportowo-obronnym, zorganizowanym pod patronatem Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej w Szklarskiej Porębie. Zajęcia przygotowali i przeprowadzili funkcjonariusze ŁOSG oraz Placówki SG w Jakuszycach.

Tygodniowy pobyt młodzieży w mieście pod Szrenicą był wypełniony wieloma atrakcjami. Uczniowie poznawali specyfikę pełnienia służby w Straży Granicznej i Policji, doskonalili umiejętności jazdy na nartach, poznawali tajniki budowy broni i za-

sady strzeleckie, wzmacniali tężyznę fizyczną na trasach biegowych wokół Polany Jakuszyckiej, a także uczestniczyli w kursie wspinaczki górskiej. Po południu rywalizowali w zawodach i grach zespołowych, które odbywały się w hali sportowej. Wieczorami dla najbardziej wytrzymałych organizowane były dyskoteki. Niezapomnianych przeżyć dostarczyły uczniom nocne alarmy i wymarsze. Nie zabrakło także czasu na poznawanie atrakcji turystycznych Karkonoszy. Pomimo zmęczenia, wszyscy uczestnicy twierdzili, że obóz minął zbyt szybko. I chociaż właśnie rozpoczynały się dla nich ferie zimowe, z żalem opuszczali Szklarską Porębę z nadzieją, że powrócą tam za rok.

kpt. SG Joanna Woźniak



# PORWANA ZA MŁODU

**Swojego oprawcę poznała w rodzinnej Ugandzie. Miała dostać dobrą pracę w hotelu. Miała trafić do domu publicznego. Uciekła w Warszawie.**

**Funkcjonariusze Straży Granicznej zaopiekowali się młodą Ugandyjką, która padła ofiarą handlarzy ludźmi.**

Kobieta poznała swojego oprawcę w Ugandzie pod koniec ubiegłego roku. Mężczyzna zaoferował jej dobrze płatną pracę w Europie, z opiekunem prawnym dziewczyny ustalając warunki jej wyjazdu. Zapewniał, że wszystko załatwi, że nie potrzebuje ona ani pieniędzy, ani dokumentów.

W trakcie podróży, która trwała kilkanaście dni, kobieta została kilkakrotnie zgwałcona. Prawdopodobnie podawano jej też środki nasenne lub narkotyki.

W Warszawie kobiecie udało się uciec. Wykorzystała moment, gdy mężczyzna zostawił ją na chwilę samą w samochodzie. Noc spędziła prawdopodobnie w przejściach poziomnych w pobliżu Dworca Centralnego. Następnego dnia, dzięki znajomości języka angielskiego, z pomocą przechodniów, którzy wskazali jej miejsce i instytucję, która może jej pomóc, dziewczyna dotarła do Wydziału ds. Cudzoziemców Nadwiślańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Funkcjonariusze przeprowadzili niezbędne czynności procesowe. Kobieta została przebadana przez lekarzy i przestuchana. Została też objęta Programem Wsparcia i Ochrony Ofiary/Świadka Handlu Ludźmi, realizowanego przez MSWiA.

Obecnie, przy pomocy Straży Granicznej, prowadzona jest procedura legalizująca pobyt kobiety w Polsce. Trwa śledztwo mające doprowadzić jej prześladowców przed sąd.

chor. SG Agnieszka Golias

## Do najważniejszych inicjatyw SG w zakresie przeciwdziałania handlowi ludźmi należą działania operacyjne:

• przeprowadzono 14 postępowań przygotowawczych o przestępstwo z art. 253 § 1 k.k. (1999–2006), w których cudzoziemki, będące ofiarami handlu, zgodziły się na współpracę z organami ścigania i złożyły zeznania, co pozwoliło na ujęcie sprawców, postawienie im zarzutów oraz skierowanie do sądów aktów oskarżenia,

- wszczęto 8 postępowań przygotowawczych z art. 253 § 1 k.k. w latach 2003–2006 oraz działania z zakresu podnoszenia świadomości funkcjonariuszy,
- funkcjonariusze Straży Granicznej wzięli udział w wielu szkoleniach specjalistycznych organizowanych przez organizacje pozarządowe, Uniwersytet Warszawski, jak i w ramach Krajowego Programu,
- zagadnienia dotyczące przestępstwa z art. 253 kodeksu karnego wprowadzono do zakresu szkolenia funkcjonariuszy,
- wypracowano i wprowadzono do powszechnego stosowania algorytm postępowania w przypadku ujawnienia handlu ludźmi. Wyznaczono koordynatorów w każdym Oddziale Straży Granicznej, którzy podejmują odpowiednie działania w przypadku ujawnienia tego przestępstwa.

(za mswia.gov.pl)

## Fundacja przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu „La Strada”

Fundacja jest częścią składową międzynarodowej sieci: La Strada Program Prewencji Handlu Kobietami z Europy Środkowej i Wschodniej, który działa w dziewięciu krajach.

We wszystkich krajach prowadzone są analogiczne formy działania, składające się z trzech kampanii: informacyjno-lobbingowej, prewencyjno-edukacyjnej oraz pomocy ofiarom. Wszystkie organizacje współpracują ze sobą, dzieląc się doświadczeniami i najlepszymi praktykami, wykorzystując swoje materiały i publikacje, a także metody i techniki pracy prewencyjnej. Współpracują również przy konkretnych przypadkach powrotu i reintegracji ofiar handlu kobietami. Zespół fundacji prowadzi także działalność szkoleniową i wydawniczą, uruchomiony został telefon zaufania w języku rosyjskim. Zespół La Strady szkoli policjantów, Straż Graniczną, pedagogów, pracowników socjalnych i przedstawicieli innych polskich organizacji pozarządowych.

00-956 Warszawa 10  
tel./fax (+ 48 22) 622 19 85  
tel. zaufania: (+ 48 22) 628 99 99  
www.strada.org.pl  
e-mail: strada@pol.pl

# DOM PUBLICZNY POD PRZYKRYWKĄ

**W poniedziałek wieczorem, 19 stycznia, 51 uzbrojonych funkcjonariuszy Straży Granicznej i Centralnego Biura Śledczego wtargnęło do motelu w Przemyślu, gdzie potajemnie działał dom publiczny. Kiluminutowa akcja doprowadziła do zatrzymania sutenerów, naganiaczy i kobiet, trudniących się nielegalnie prostytucją.**

Wspólne rozpracowywanie gangu przez CBŚ i Straż Graniczną trwało ponad pół roku.

Na obrzeżach Przemyśla pod przykrywką motelu prowadzona była nielegalna agencja towarzyska. Pracujące w niej obywatelki Ukrainy przyjeżdżały do Polski z zezwoleniem na

pracę w rolnictwie. Tymczasem lądowały w domu publicznym. Jedną z kobiet to studentka, która w agencji towarzyskiej „dobała sobie do czesnego”.

Kiedy do motelu wkroczyli funkcjonariusze CBŚ i SG, byli tam pracownicy ochrony, klienci oraz 6 obywaterek Ukrainy.

W czasie akcji zatrzymano także 4 obywateli RP, mieszkańców Przemyśla i Jarosławia (w tym właściciela i najemcę motelu) oraz obywatelkę Ukrainy, która zajmowała się werbowaniem swoich krajanek do pracy w domu publicznym.

kpt. SG Elżbieta Pikor





# GORĄCO W PAPIEROSOWYM INTERESIE

**Walka z przemytnikami papierosów i alkoholu coraz częściej przypomina western. Przestępczą działalnością zajmują się coraz lepiej zorganizowane gangi, a pościgi i strzały z broni palnej są już codziennością.**

## Ucieczka przed kontrolą

18 lutego, tuż po północy, funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej z Placówki SG w Sejnach, pełniący służbę w Zelwie, dali sygnał do zatrzymania się trzem, jadącym w konwoju, terenowym samochodom. Kierowcy próbowali zawrócić auta i odjechać z miejsca kontroli, ale bezskutecznie. Jeden rzucił się więc do ucieczki pieszo. Udało się go zatrzymać dzięki pomocy psa służbowego, który wytopił uciekiniera w lesie.

Podczas kontroli samochodów okazało się, że dwa z nich wypełnione są papierosami z rosyjską akcyzą. Wszystkie auta miały litewskie numery rejestracyjne, ale dwa z nich (te pełne papierosów) prowadzone były przez Polaków. Za kierownicą trzeciego pojazdu siedział obywatel Litwy, właściciel wszystkich trzech aut. W jego samochodzie towaru nie było. Wartość przemytu została wyceniona na 375.000 zł.

kpt. SG Anna Wójcik

## Strzały na drodze

Dzień później, 19 lutego br., funkcjonariusze Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej, w trakcie prowadzenia działań w m. Zabłocie,



skierowali do kontroli samochód osobowy marki VW Passat. Jego kierowca, w celu uniknięcia kontroli, gwałtownie skręcił w leśną drogę. Funkcjonariusze bezzwłocznie podjęli pościg. Ponieważ uciekający nie reagował na sygnały dawane przez funkcjonariuszy, oddano kilka strzałów z broni gładkolufowej. Ścigany przejechał jeszcze około jednego kilometra, po czym porzucił pojazd i pieszo uciekł w głąb lasu. W porzucenym samochodzie ujawniono 141 000 sztuk papierosów o szacunkowej wartości 56 400 zł.

Funkcjonariusze podjęli poszukiwania zbiegłego kierowcy i dzięki pomocy służbowego psa patrolowego zatrzymali 36-letniego mieszkańca województwa lubuskiego.

## Ciężarówka z kontrabandą

Tego samego dnia w miejscowości Czarnowice, na terenie gminy Gubin, funkcjonariusze Lubuskiego Oddziału SG ujawnili 1 131 400 sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy skarbowej o szacunkowej wartości 339 420 zł. Towar ukryty był w żelbetonowych blokach, służących do zabezpieczania wałów przeciwpowodziowych, które samochodem ciężarowym Volvo wiozł 30-letni mieszkaniec województwa śląskiego.

Z kolei 23 lutego br. funkcjonariusze Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali w okolicy Zielonej Góry samochód dostawczy marki Mercedes Vito, którym podróżowało dwóch obywateli Litwy. W wyniku kontroli funkcjonariusze ujawnili 419 200 sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy skarbowej o szacunkowej wartości 167 680 zł, które były ukryte w przestrzeni ładunkowej pojazdu.

mjr SG Zdzisław Fuczyło

## PAPIEROSOWY GANG W POTRZASKU

Funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej rozbili działający na Podkarpaciu międzynarodowy gang, trudniący się przemytem i dystrybucją papierosów z Ukrainy do Polski. Grupie zarzuca się wprowadzanie do obrotu w kraju około 1,3 miliona paczek papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy, na czym Skarb Państwa stracił prawie 9 milionów złotych. Funkcjonariusze SG zatrzymali łącznie 22 osoby, w tym dwóch obywateli Ukrainy i dwóch obywateli Słowacji.

Szefami, działającego na Podkarpaciu gangu, było dwóch mieszkańców Przemysła: 40-letni Mariusz P. i 35-letni Daniel Z. Rolę kurierów pełniło kilku obywateli Ukrainy i trzech obywateli RP, mieszkańców województwa podkarpackiego. Ich zadanie polegało na szmuglowaniu papierosów z Ukrainy do Polski. Przewozili je własnymi samochodami, w pociągach lub autokarach. Następnie składowali na terenie dwóch posesji w Przemysłu, skąd przez siatkę kurierów towar trafiał do centrum Polski i na Słowację.

W wyniku przeszukania podejrzanych posesji funkcjonariusze Straży Granicznej zabezpieczyli papierosy pochodzące z przemytu, alkohol przygotowany do rozlewania, banderole na butelki oraz kilkanaście telefonów komórkowych, a także inne dowody popełnianych przez grupę przestępstw.

Wszystkim zatrzymanym został przedstawiony zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się przemytem i dystrybucją papierosów pochodzących z przemytu. Prokuratura wystąpiła o aresztowanie 5 osób. Wobec pozostałych zastosowała dozory policyjne, poręczenia majątkowe oraz zakaz opuszczania kraju. Przemytnikom grożą kary nawet do 8 lat pozbawienia wolności.

kpt. SG Elżbieta Pikor



## PODWÓJNE TRAFIENIE

Funkcjonariusze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej 15 lutego br. zatrzymali do rutynowej kontroli drogowej samochód Mercedes Sprinter, prowadzony przez 36-letniego mieszkańca Bielska-Białej. W części ładunkowej pojazdu strażnicy znaleźli foliowe worki, zawierające blisko 400.000 papierosów w paczkach z ukraińskimi znakami skarbowymi akcyzy o szacunkowej wartości 120.000 złotych. Podejrzewając, że zatrzymany kierowca może magazynować więcej nielegalnych towarów, postanowili przeszukać jego miejsce zamieszkania. Okazało się, że na posesji oprócz kolejnych ponad 800 paczek papierosów bez polskiej akcyzy, znajduje się kompletna linia produkcyjna do odfakowania, rozlewania i rozcieńczania spirytusu. Funkcjonariusze znaleźli także 2.613 litrów wyrobów spirytusowych o wartości około 200.000 zł. Ilość znalezionych etykiet, nakrętek i innych akcesoriów pozwala przypuszczać, że „produkcja” alkoholu odbywała się na dużą skalę. Niewykluczone, że ze względu na bliskość granicy, alkohol trafiał do sprzedaży nie tylko na polski, ale i czeski „czarny” rynek.

ppłk SG Cezary Zaborski



## STRAŻ GRANICZNA NA WEWNĘTRZNYCH GRANICACH UNII EUROPEJSKIEJ

**Prawie 20 lat temu, jesienią 1990 roku, Polska Rzeczpospolita Ludowa zmieniła nie tylko nazwę, przywracając jej historyczne brzmienie, ale i swój los. Pozbywając się władzy komunistycznej oraz obierając szlak demokratycznego rozwoju, naród polski zdecydowanie się wziął za reformowanie wszystkich społecznych organizmów.**

**Reformy zostały przeprowadzone,  
reformy trwają**

W marcu 1999 roku Polska wstąpiła do NATO, w 2004 r. do UE, a w grudniu zeszłego roku do strefy Schengen. Dziś jest to pełnowartościowe państwo europejskie. Takie, jakim pragnie się stać Ukraina.

Aby osiągnąć obecne rezultaty należało przeprowadzić szereg ważnych reform, przestrzegając ostrych kryteriów NATO, UE oraz przepisów Schengen. Reformy zostały przeprowadzone również w służbach porządku publicznego, w tym i w Straży Granicznej RP.

Prawie jednocześnie z wybraniem pierwszego prezydenta nowej, demokratycznej Polski – Lecha Wałęsy, jesienią 1990 r., polski parlament uchwalił „Ustawę o ochronie granicy państwowej” oraz „Ustawę o Straży Granicznej”. W ten sposób zakończono działalność Wojsk Ochrony Pogranicza, których następczynią jest Straż Graniczna RP i zapoczątkowano główny kierunek reform – przejście od wojskowego systemu ochrony granicy państwowej do systemu policyjnego. Tą samą drogą podąża teraz Państwowa Służba Graniczna Ukrainy, która powinna osiągnąć swój cel w 2015 r.

Należy zauważyć, że zmiany te nie zachodziły momentalnie. Przygotowanie ich i wdrażanie zajęło kilka lat. Żadne polityczne wiatry również nie zmieniły kursu reform w kierunku służby policyjnej, zgodnie ze standardami europejskimi. Nad realizacją zmian planowo pracowali zarówno politycy i urzędnicy, jak i sami pogranicznicy. Reformy służby granicznej nie zostały zaniechane ani z wejściem do UE, ani z wejściem do strefy Schengen.

– Obecnie trwa u nas okres reform zgodnie z koncepcją reorganizacji Straży Granicznej do 2015 r. – mówi Komendant Lubuskiego Oddziału SG płk Jarosław Frączyk, którego jednostka odpowiada za ochronę wewnętrznej granicy UE. Zakładają one reorganizację organów ochrony granicy. Niektóre jednostki zostają rozformowane, w niektórych odbywa się znaczne zmniejszenie liczby personelu. Jednocześnie jednak trwa zasilenie dodatkowym personelem jednostek, w skład których wchodzi lotniska międzynarodowe, gdzie odprawa graniczna nie odbywa się na podstawie przepisów Schengen.

Zgodnie z przepisami Schengen w pewnej mierze zmieniły się zadania funkcjonariuszy SG. A najbardziej – wyjście z tradycyjnej kontroli ruchu granicznego oraz schematu ochrony „zielonej granicy”.

– To nie oznacza, że wewnętrzne granice UE pozostają poza uwagą SG – wyjaśnia płk Frączyk. – SG posiada szereg uprawnień i realizuje wiele zadań w walce z przejawami różnego rodzaju przestępczości granicznej i zapewnienia bezpieczeństwa

obywateli nie tylko na terenie naszego kraju, ale również w całej strefie Schengen.

Polscy pogranicznicy w dalszym ciągu zwalczają przemyt towarów, nielegalną migrację, handel narkotykami, wwóz bez odpowiednich dokumentów materiałów radioaktywnych oraz ujawniają fałszywe dokumenty. A w ubiegłym roku doszły niezwykle, przynajmniej dla ukraińskich pograniczników, uprawnienia i zadania. Ale o tym będzie mowa później.

### PSG „Świecko”

Zapoznanie się z pracą polskich pograniczników na wewnętrznych granicach UE zaczęło się w Placówce Lubuskiego OSG w Świecku.

Komendant tej placówki, ppłk SG Krzysztof Czak, na początku zademonstrował, jak wygląda odprawa na polsko-niemieckiej granicy. Na tym odcinku linia granicy przechodzi po rzece Odra. Pomieszczenia biurowe funkcjonariuszy znajdują się niedaleko mostu, pośrodku którego przechodzi granica kiedyś dzieląca, a teraz łącząca dwa kraje. Pierwsza rzecz,

k którą zwróciła uwagę i wywołała zawodowy dyskomfort – to, że samochody przekraczające granice nie zatrzymują się ani na sekundę w przejściu granicznym. Nie było też żadnych kolejek. Mało tego – nie było widać żadnego pogranicznika!

– To nie jest dziwne – my tu nie prowadzimy kontroli granicznej – mówi z uśmiechem ppłk Czak. – Do momentu wejścia do UE kontrola graniczna odbywała się wg schematu znajomego naszym ukraińskim kolgom: samochód, który, dla przy-



kładu, wjeżdżał do Polski, na początku przechodził przez kontrolę graniczną po niemieckiej stronie, a potem u nas. W 2004 roku, po tym jak nasz kraj wszedł do UE, wprowadzono uproszczoną procedurę kontroli granicznej: podróżujący mieli do czynienia ze wspólnym polsko-niemieckim patrelem, który prowadził kontrolę graniczną, sprawdzał dokumenty oraz samochody tylko raz, a nie dwa razy. I dlatego podróżowanie dla wszystkich obywateli stało się sprawniejsze. Z momentem przystąpienia do strefy Schengen granicę można przekraczać bez żadnej kontroli. Tu nie ma przejść granicznych, a tylko trasa międzynarodowa.

Przez długi czas pasażerowie ze Wschodu przyzwyczajali się do takich uproszczeń. Często sami zatrzymywali się w przejściu granicznym, szukali funkcjonariuszy, zwracali się do nich z prośbą o sprawdzenie dokumentów. Teraz w kabinach, gdzie wcześniej byli pogranicznicy, są punkty wymiany walut (Polska nie weszła do strefy euro – przyp. aut.) I ludzie zatrzymują się tylko dlatego, aby wymienić pieniądze.

Po wejściu Polski do strefy Schengen dużo uwagi poświęca się przygotowaniu kadr. Jest to związane przede wszystkim ze zmianą zadań pograniczników, a w szczególności z rozszerzeniem ich uprawnień.

– Jedną z głównych funkcji, które wypełnia SG na tym odcinku granicy, jest ochrona międzynarodowych szlaków komunikacyjnych – wyjaśnia mój rozmówca. W tej dziedzinie współpracujemy ze Strażą Ochrony Kolei, gdyż na odcinku naszej







## STRAŻ GRANICZNA NA WEWNĘTRZNYCH GRANICACH UNII EUROPEJSKIEJ

odpowiedzialności znajduje się jeden ze szlaków komunikacyjnych, który łączy nie tylko Berlin z Warszawą, ale i z Moskwą. Odpowiadamy również za ekologiczne bezpieczeństwo państwa i dlatego blisko współpracujemy z Państwową Służbą Leśną. Przeciwdziałamy nie tylko nielegalnemu przewozowi towarów ekologicznie niebezpiecznych, ale również i takim banalnym zjawiskom jak nielegalny wywóz śmieci do lasu, a w szczególności pomagamy ustalić osobę lub organizację winną takich wykroczeń. Prowadzimy również kontrolę legalności pobytu na terytorium naszego kraju. Oczywiście współpra-

narodowych. I chociaż kontroli granicznej na wewnętrznych granicach teraz nie ma, przejazd osób i przewóz towarów przez granice istnieje i kryminogenne zjawiska w terenie przygranicznym nie zmieniły swojego charakteru. Dlatego nabyte wcześniej doświadczenia cały czas się przydają.

### Nowe warunki, stare zagrożenia

Wg słów płk SG Jarosława Frączyka, od grudnia ubiegłego roku w pewnym stopniu zmniejszyła się liczba naruszeń prawa w rejonie odpowiedzialności Lubuskiego OSG. Ale dalej zatrzymywany jest przemyt oraz ludzie, którzy nielegalnie przekraczają granicę.

– Takich zatrzymań jest bardzo wiele – dodaje ppłk Czak. Po tym jak Polska weszła do strefy Schengen, przestępcy zmienili swój sposób działania, dokonują nielegalnego przerzutu ludzi i towarów prywatnymi środkami transportu. Wykroczenia te są powodowane przede wszystkim różnicami cen, w szczególności na papierosy i wyroby spirytusowe. Do grudnia zeszłego roku zatrzymywaliśmy wielu ludzi, którzy, aby nielegalnie przedostać się do Europy Zachodniej, własnymi siłami przepływali Odrę. Dziś kierunek ruchu nielegalnych migrantów się zmienił. Przemyt ludzi pozostaje dosyć rozpowszechnioną działalnością przestępczą, jaką głównie zajmują się zorganizowane grupy przestępcze. Oni również bardzo często korzystają z transportu samochodowego i z nimi efektywnie walczą nasze służby operacyjno-kryminalne.

W obecnych warunkach wyzwaniach globalizacyjnych, międzynarodowej integracji grup przestępczych, niezwykle ważna jest wymiana informacji operacyjnej oraz współdziałanie ze służbami krajów sąsiednich. Po tym jak Polska weszła do strefy Schengen pojawiło się takie pojęcie jak pościg transgraniczny. Podstawowe zasady są zapisane w Kodeksie Granicznym Schengen, a w praktyce wygląda to tak: jeśli polscy pogranicznicy ujawnili samochód, który jest wykorzystywany w celach przestępczych, oraz nie zdążyli go zatrzymać na swoim terytorium, to po poinformowaniu strony niemieckiej może to zrobić służba graniczna Niemiec.

Sergey Lemeha  
Zastępca Redaktora Naczelnego  
„Pogranicznika Ukrainy”  
zdjęcia autora

*Autor wyraża wdzięczność za pomoc w przygotowaniu materiału przedstawicielstwu IOM w Ukrainie oraz kierownictwu Straży Granicznej RP.*

tłum. ppor. SG M. Ostasz



cujemy z polską i niemiecką policją: na międzynarodowych szlakach komunikacyjnych, w pociągach, na rzece Odra. Zrozumiałe jest, że aby skutecznie pracować, nasi funkcjonariusze powinni być bardziej kompetentni niż wcześniej, znać więcej przepisów – nie tylko naszych krajowych, ale również krajów sąsiednich oraz przepisów międzynarodowych.

Wcześniej polscy pogranicznicy prowadzili kontrolę tylko w przejściach granicznych, a obecnie prowadzą ją w bardzo różnych miejscach, nawet 50 km od granicy. Czasem, podczas kontroli, obywatele zadają pytania: „Co Wy tu robicie?”, „Dlaczego nas kontrolujecie?”. Dlatego funkcjonariusze muszą być przygotowani, aby rzeczowo wyjaśniać, zgodnie z jakimi aktami prawnymi wykonują swoje zadania, a to wymaga gruntownej wiedzy.

– Wcześniej, dokonując kontroli granicznej, nasi funkcjonariusze kontrolowali każdego człowieka, każdy środek tran-



sportu przekraczający granicę – kontynuuje swoje wyjaśnienia ppłk Czak. – Obecnie mogą oni przejawiać kreatywność, inicjatywę, bardziej elastycznie wykorzystywać nabyte wcześniej doświadczenia we wspólnych patrolach na szlakach między-





## NA PATROLU OD „127” – w prawo i lewo



Zdj.: K. Niemiec i J. Wtorkiewicz – 2.02.2009 r.









## STRAŻ GRANICZNA W DZIAŁANIU, CZYLI JAK POZNAWAŁAM SVOJĄ FORMACJĘ – cd.

### JANISZOWICE – kontrola legalności pobytu i zatrudnienia cudzoziemców

Zrywamy się skoro świt. Kiedy ruszamy w drogę, właściwie jest jeszcze ciemno. Na drzewach i trawach skrzy się szadź. Jedziemy bocznymi, wyboistymi drogami, czasami tak wąskimi, że z trudem mijamy się z jadącymi z naprzeciwka nielicznymi samochodami. W Krośnie Odrzańskim dołączają do nas dwa oznakowane pojazdy SG z funkcjonariuszami z Wydziału do spraw Cudzoziemców. Wkrótce nasza kawalkada zatrzymuje się przed zamkniętą bramą zakładu produkcyjnego w Janiszowicach. Jeden z funkcjonariuszy wychodzi z samochodu i zagląda przez kraty na podwórko. Czekamy. Wreszcie, z najbliższego parterowego budynku, wyłania się mężczyzna i z ociąganiem zbliża do bramy. To strażnik tutejszego zakładu. Zanim zdecyduje się wpuścić nas na strzeżony przez siebie teren (choć i tak wiadomo, że będzie musiał to zrobić), długo studiuję papiery podane przez funkcjonariusza. W końcu wjeżdżamy na teren posesji.

Znowu czekamy, z tą niewielką różnicą, że już nie pod bramą tylko na podwórzu, dopóki nie zostaną załatwione wszystkie formalności. Lodowaty wiatr bez trudu przenika przez ciepłe kurtki. Zakład wygląda na uśpiony – okna szczelnie zasłonięte, nie słychać żadnego hałasu. Ale to tylko złudzenie. Kiedy wchodzimy do środka, mam wrażenie, że przenosimy się do innego świata – w ogromnej hali uwijają się ludzie. Jedni stoją przy długich stołach, zarzuconych skotłowanym zielskiem, inni przenoszą wypełnione nim skrzynki. Okazuje się, że niezidentyfikowana płatanina zielonych pędów to sadzonki truskawek i malin. Podchodzę do dwóch kobiet pracujących najbliżej wejścia. Jedna wygląda na czterdzieści, a druga na dwadzieścia parę lat. Każda z nich ma na sobie kilka warstw ubrań, bo na hali temperatura jest niewiele wyższa od tej na dworze. Na rękach

Krajanki naszych gości, z którymi podróżują po zachodniej granicy, na Ukrainie zostawiły swoje rodziny. Starsza, na wspomnienie wnuczka, szybko ociera napływające do oczu łzy. Nie jest lekko wytrzymać rozłąkę, ale nie zamierzają wracać. Przynajmniej na razie. Ich niewysokie, według naszych standardów, zarobki pozwalają wspomóc bliskich. Kiedy żegnam się z nimi pytają, czy nie mam dla nich lepszej pracy. Nie mam.



Przechodzę do pomieszczenia obok hali. Na 20 m<sup>2</sup> zebrani zostali wszyscy obywatele Tajlandii, pracujący w zakładzie. Są w Polsce dopiero kilka dni i to oni zostaną sprawdzeni jako pierwsi. Wchodzą przestraszeni. Nie wiedzą, dlaczego zostali oderwani od pracy, a widok ludzi w mundurach sprawia, że czują się jeszcze bardziej niepewnie. Siadają na krzesłach ustawionych wzdłuż ściany. Ci, dla których zabrakło miejsc, kucają. Przyglądam się ich twarzom, ledwie widocznym spod dziwnych nakryć głowy, chust i szalików. Ciekawe, czy my również wydajemy się im tacy do siebie podobni.

Funkcjonariusz SG otrzymuje od kierownika księgę z kserokopiami dokumentów Tajlandczyków (oryginały zabrał właściciel, który właśnie pojechał ich zameldować – ciekawy „zbieg okoliczności”). Próbuje rozpocząć procedurę sprawdzania, ale nikt go nie rozumie. Okazuje się, że wśród zgromadzonych brakuje kilku osób, między innymi jednego mówiącego „łamaną angielszczyzną” Tajlandczyka. Czekamy kolejnych kilka minut. Wreszcie pojawia się „tłumacz”, a wraz z nim dwie zaspane kobiety, które dopiero położyły się po nocnej zmianie. Strażnik czyta pierwsze z listy imię i nazwisko. Nikt nie reaguje. Powtarza. Ponieważ dalej nikt się nie zgłasza, „tłumacz” przekłada z tajskiego na tajski. Jedna z kobiet wstaje i niepewnie podchodzi do stołu, za którym siedzi funkcjonariusz. Teraz pada pytanie o datę i miejsce urodzenia oraz czas jej pobytu w Polsce. Mam wrażenie, że „tłumacz” ma trudności ze zrozumieniem koleżanki – tak, jakby mówili dwoma różnymi językami – ale w końcu udaje im się jakoś dojść do porozumienia. Kobieta siada. Strażnik czyta kolejne nazwisko i sytuacja się powtarza.

Napięcie, które dotąd malowało się na twarzach Tajlandczyków, znika niepostrzeżenie. Początkowy, ledwie słyszalny szmer szeptów zaczyna przybierać na sile. Czasami słychać nawet krótkie parsknięcia śmiechu. Kontrola trwa nadal, ale obcokrajowcy wiedzą już, czego się spodziewać, więc bez obawy czekają na swoją kolej.

Wychodzimy. Funkcjonariusze zostają, żeby dokończyć procedurę. Jeśli okaże się, że dokumenty któregoś z obcokrajowców są fałszywe bądź sprawdzana osoba nie jest tą, za którą się podaje, zostanie przewieziona do pomieszczenia przeznaczonego dla osób zatrzymanych. Po sprawdzeniu statusu pobytu zatrzymanego, może on zostać zobowiązany do opuszczenia Polski lub wydany na podstawie decyzji administracyjnej.

Magdalena Tomaszewska  
zdj.: Piotr Niemiec (NwOSG).



ochronne rękawice. Przez chwilę przyglądam się, jak wyciągają z gęstwiny pojedyncze korzonki i mierzą ich grubość, wkładając je do specjalnego miernika w kształcie litery V. Następnie obrywają zielone części i tak „obmierzone” i ogołocone sadzonki wrzucają do odpowiedniej skrzynki. W pewnej chwili zauważają, że przyglądam się ich pracy i uśmiechają się przyjaźnie. Kiedy pytam, skąd pochodzą, zaczynają mówić jedna przez drugą. Obie są z Wołynia na Ukrainie, w Polsce pracują już od trzech lat – zimą tu, w Janiszowicach, latem na plantacjach pod Płockiem i Warszawą. Nie mają określonego czasu pracy – to, ile zarobią, zależy wyłącznie od ilości oddanych skrzynek. Mieszkanie zapewnia im pracodawca, choć oczywiście muszą za nie płacić. Wychodząc, zauważam, że muszą również płacić za korzystanie z toalety na terenie zakładu – podobnie jak wszyscy inni pracownicy. Ciekawe, jakie jeszcze „ulepszenia”, niezgodne z prawem, stosuje pracodawca.





## EUROPEJSKI KURS OFICERSKI OKIEM UCZESTNIKA

**W dniach od 22 września do 17 października 2008 r. uczestniczyłem w IX edycji Europejskiego Kursu Oficerskiego zorganizowanego przez Agencję FRONTEX (FRONTEX Mid-Level Course for Border Guards of the European Union).**

W kursie wzięli udział funkcjonariusze służb granicznych państw UE oraz Europejskiego Obszaru Gospodarczego, którzy ukończyli kurs oficerski w ojczystym kraju od 6 miesięcy do 5 lat wstecz. W tej edycji uczestniczyli funkcjonariusze służb granicznych z Austrii, Włoch, Hiszpanii, Bułgarii, Estonii, Rumunii, Norwegii, Słowacji, Niemiec, Czech, Francji, Litwy, Słowenii oraz Polski. Językiem wykładowym był angielski, dlatego też wymogiem była robocza znajomość tego języka.



Szkolenie trwało 4 tygodnie – każdy tydzień spędziliśmy w innym kraju. W moim przypadku były to: Niemcy (Lubeka), Rumunia (Timisoara), Węgry (Seged oraz Budapeszt) i Litwa (Wilno). Wykładowcami i instruktorami byli szkoleniowcy z Niemiec, Rumunii, Węgier i Litwy oraz eksperci Agencji FRONTEX i UK Immigration Service. Uczestnicy kursu nosili umundurowanie wyjściowe.

Pierwszy tydzień spędziliśmy w Lubece. Mieszkaliśmy w jednym z hoteli, natomiast zajęcia były prowadzone w szkole Policji Federalnej. Oprócz części teoretycznej były również zajęcia praktyczne w porcie morskim Kiel, gdzie zaprezentowano nam jednostki pływające wykorzystywane w ochronie granicy morskiej.

Kolejny tydzień spędziliśmy w Rumunii w Timisoarze, gdzie znajduje się Akademia oraz Oddział Policji Granicznej Rumunii

odpowiedzialny za ochronę granicy z Serbią i Węgrami. Program szkolenia był zróżnicowany – oprócz zajęć teoretycznych mieliśmy także zajęcia i ćwiczenia w przejściach granicznych oraz na zielonej granicy. Zapewniono nam również bogaty program kulturalny.

Trzeci tydzień szkolenia odbywał się na Węgrzech w Segedzie. Tam główny nacisk został położony na zajęcia praktyczne. Razem z kolegami z Policji Węgier wzięliśmy udział w planowaniu, przygotowaniu oraz realizacji działań granicznych. Uczestnicy kursu pełnili także służbę w przejściu granicznym z Serbią, patrolowali wspólnie zieloną granicę oraz kontrolowali pojazdy na autostradzie prowadzącej od granicy do Segedu i dalej do Budapesztu. Po zakończeniu działań dokonaliśmy ich podsumowania oraz podzieliliśmy się swoimi spostrzeżeniami. Następnie pojechaliśmy do Budapesztu, gdzie złożyliśmy wizytę w Komendzie Głównej Policji Republiki Węgierskiej.

Ostatni, czwarty tydzień szkolenia zorganizowano w Wilnie. Tu również w programie były zajęcia teoretyczne i praktyczne. Strona litewska zaprezentowała nam sposoby oraz sprzęt wykorzystywany do ochrony granicy z Białorusią. Zwiedzaliśmy również przejścia graniczne oraz ośrodek szkolenia litewskiej służby granicznej w Medininkai.

Program kursu został doskonale opracowany. Organizatorzy przygotowali odpowiednią ilość zajęć teoretycznych, jak i praktycznych w ośrodkach szkolenia, przejściach granicznych oraz na odcinkach „granicy zielonej”. Należy podkreślić, że w każdym z krajów zadbano również o aspekt kulturalny programu. Mieliśmy możliwość zwiedzania Lubeki, Timisoary, Segedu, Budapesztu i Wilna oraz zapoznania się z miejscowymi zwyczajami i kulturą. Na uwagę zasługuje duże zaangażowanie organizatorów zarówno z krajów goszczących uczestników szkolenia, jak i z Agencji FRONTEX.

Uczestnictwo w tym kursie to szansa na zdobycie nowych doświadczeń, zapoznania się z organizacją oraz sposobami ochrony zewnętrznych granic Unii Europejskiej. Jest to również okazja do nawiązania nowych kontaktów z „pogranicznikami” i policjantami innych państw członkowskich oraz poprawienia swojej znajomości języka angielskiego.

Wszystkim gorąco polecam udział w tym kursie.

ppor. SG Michał Ostasz

## NOWY STRZEŻONY OŚRODEK DLA CUDZOZIEMCÓW

**Dziesięć pokoi, izolatka, zaplecze socjalne i sanitarne. Tak wygląda nowy Strzeżony Ośrodek dla Cudzoziemców, który od 1 stycznia br. działa w Krośnie Odrzańskim. Ośrodek, którego kierownikiem w randze Naczelnika Wydziału jest ppłk SG Andrzej Kamiński, może pomieścić 66 osób.**

Działający od 1 stycznia br. w Krośnie Odrzańskim nowy Strzeżony Ośrodek dla Cudzoziemców powstał w miejsce Aresztu w Celu Wydalenia. Jest to szósta tego typu placówka w strukturach Straży Granicznej, a pierwsza na zachodniej granicy RP.

Dotychczas ośrodki były usytuowane tylko przy wschodniej granicy RP (Kętrzyn, Białystok, Biała Podlaska, Przemyśl) oraz w centralnej Polsce (Lesznowola). Gdy sąd wydawał postanowienie o umieszczeniu w Strzeżonym Ośrodku cudzoziemca, zatrzymanego na terenie województwa lubuskiego, pomorskiego, wielkopolskiego czy też dolnośląskiego, trzeba było transportować go przynajmniej przez pół Polski, a to oznaczało problemy organizacyjne i wiązało się z kosztami. Jednocześnie, zgodnie z obowiązującym prawem, sądy coraz rzadziej nakazywały umieszczanie cudzoziemców w Areszcie w Celu

Wydalenia. Przekształcenie coraz mniej używanego aresztu w Strzeżony Ośrodek dla Cudzoziemców okazało się więc rozwiązaniem optymalnym.

W wyniku remontu i adaptacji pomieszczeń aresztu, udało się uzyskać: 4 pokoje dla osób zatrzymanych (męskie); 4 pokoje dla osób zatrzymanych (żeńskie); 1 pokój dla małoletnich; 1 pokój dla matki z dzieckiem (rodzinny) oraz 1 izolatka.

Dodatkowo cudzoziemcy mają do dyspozycji pokój do praktyk religijnych, pokój do zajęć kulturalnych, stołówkę, bibliotekę oraz pełne zaplecze sanitarne. Łącznie w ośrodku może przebywać 66 zatrzymanych.

W ośrodku służbę pełni 58 funkcjonariuszy, wspomaganych przez 2 pracowników cywilnych. 41 funkcjonariuszy pracuje w systemie zmianowym – są to wartownicy i służba dyżurna.

Milena Podgórska



## KOBIETY – FUNKCJONARIUSZKI STRAŻY GRANICZNEJ

W tej chwili na blisko 16 500 funkcjonariuszy Straży Granicznej blisko 2 900 to kobiety. Z perspektywy 4 lat liczba ta się zwiększa, bowiem jeszcze w 2005 roku pań w mundurach było niespełna 2000.

Funkcjonariuszki Straży Granicznej. Jakie są? Dlaczego wybrały właśnie służbę w Straży Granicznej? Czy czują się spełnione jako funkcjonariuszki, żony i matki? Właśnie o tym opowiedziało mi 5 kobiet.

### mjr SG Bogumiła Pancerz

Obecnie jest Zastępcą Komendanta Placówki Straży Granicznej w Nysie. Odpowiada za sprawy graniczne. Pracę rozpoczęła jako pracownik cywilny Wojsk Ochrony Pogranicza. W 1992 roku zdecydowała się wstąpić w szeregi funkcjonariuszy. Pracowała jako pracownik ewidencji a następnie na pierwszej linii jako kontroler w przejściu granicznym w Głucholazach i Konradowie, z czasem została kierownikiem zmiany. Tak było do roku 1998, kiedy jako pierwsza kobieta w Straży Granicznej została Komendantem Placówki Straży Granicznej w Głucholazach. Początki nie były łatwe, bo nowe stanowisko to nowe wyzwania.

Tym wyzwaniom sprostała dzięki pomocy przełożonych, profesjonalnej załodze i dobrej organizacji czasu. Musiała poznać specyfikę tego stanowiska, zakres obowiązków i przede

wszystkim poczuć odpowiedzialność za podwładnych.

Gdy zaczynała służbę, w Straży Granicznej kobiet było niewiele. Obecnie nawet nie ma co porównywać – teraz jest rzeczpospolita babska.

Praca daje jej zadowolenie, zwłaszcza gdy to, co robi, przynosi efekty. Satisfakcją są na pewno dobre roczne wyniki placówki.

Uwielbia mundur. Według niej praca to mundur, mundur to praca. Jest kobietą spełnioną. Bardzo lubi to, co robi, nie wyobraża sobie pracy innej niż w Straży Granicznej. – Gdy kiedyś trzeba będzie odejść, odejdę z poczuciem satysfakcji i dobrze spełnionego obowiązku – kończy rozmowę mjr SG Bogumiła Pancerz.

### kpt. SG Katarzyna Arabska

Kobieta-pilot samolotowy zawodowy z jedenastoletnim stażem służby. W przestworzach ten staż jest dłuższy, bowiem wszystko zaczęło się w liceum. Najpierw były szybowce, a później... studia na Wydziale Budowy Maszyn i Lotnictwa. Pierwszym samolotem, na którym odbywała szkolenie był Zlin 142, później Koliber i Socata. Na Mewie zdobyła uprawnienia do lotów zgodnie z przepisami IFR i na samoloty wielosilnikowe. W Straży Granicznej wykonuje loty na samolocie PZL-104MF Wilga 2000, patrolując z powietrza część wschodniej granicy Unii Europejskiej. Emocjonalnie związana jest również z Aeroklubem Lubelskim, gdzie wykonała swoje pierwsze loty i lata do dziś. To

właśnie tu poznała swojego męża. Połączyła ich nie tylko miłość, ale i wspólna pasja, mają dwoje dzieci: córkę i syna.

Do Straży Granicznej wstąpiła po ukończeniu studiów na Politechnice Rzeszowskiej. Została przyjęta do Samodzielnej Sekcji Lotniczej Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej. Obecnie służy w IV Wydziale Lotniczym Biura Lotnictwa KGSG w Radawcu. Jest jedyną kobietą-pilotem w IV Wydziale. Kiedy kończyła Politechnikę Rzeszowską, pracę zawodową chciała związać z lotnictwem, by dalej kontynuować swoją pasję. Wybrała Straż Graniczną i nie żałuje tego.

W lotnictwie zdecydowaną większość stanowią mężczyźni, chociaż stopniowo staje się ono coraz bardziej popularne wśród kobiet. Nie mniej jednak wszyscy muszą posiadać taką samą wiedzę i kwalifikacje, by wykonywać zawód pilota.

W przestworzach nie ma taryfy ulgowej dla nikogo. Bowiem każdy pilot w czasie lotu bierze na siebie odpowiedzialność za to, co wykonuje. Chodzi przecież nie tylko o jego bezpieczeństwo, ale też o bezpieczeństwo innych.

Z sentymentem wspomina swoje początki w formacji. Miłym momentem było przebazowanie z Okęcia samolotu Wilga 2000, na którym lata do dziś. Dumna jest z każdego lotu, gdyż z powietrza szybciej i więcej można zobaczyć niż z ziemi, a tym samym wspomóc kolegów z granicy, jednocześnie każdy lot to nowe doświadczenie.

### por. SG Zofia Lange-Oleszczuk

Służy już od 18 lat. Mundur był jej marzeniem. Aby je zrealizować niezbędny był upór, bowiem pierwszym przeciwnikiem był własny mąż. Jako oficer Wojsk Ochrony Pogranicza odradzał jej ten rodzaj pracy. Gdy wstąpiła do formacji, kobiet było niewiele. Przez długi czas była postrzegana przez pryzmat męża. Niektórzy sądzą, że jeśli bliska osoba służy w formacji, to jest łatwiej. Zaprzecza temu Pani Zofia. W jej przypadku fakt, że mąż był funkcjonariuszem, był utrudnieniem.

Jak sama mówi, ma bardzo analityczny i dociekliwy umysł. Być może zawdzięcza to znakowi zodiaku pannie. Dlatego też nie wystarczy jej, że dowie się czegoś od kogoś. Sama musi sprawdzić, dlaczego tak jest i z czego to wynika. Tak było m.in. gdy pracowała jako kontroler w Placówce Straży Granicznej Warszawa-Okęcie. Gdy przełożeni informowali o zniesieniu np. obowiązku wizowego z jakimś krajem, ona musiała znać szczegóły. Dlatego też brała tekst umowy i to, co najważniejsze, zapisywała w notesie. Gdy zaczyna coś robić, robi to dokładnie i starannie, ponieważ nie lubi „fuszerki”.

Praca na Okęciu całkowicie pochłonęła Panią Zofię. Uwielbiała pracować z ludźmi. Będąc na pierwszej linii uważała, że jest tzw. ambasadorem, wizytówką Polski dla cudzoziemca, który być może po raz pierwszy przyleciał do naszego kraju. Dlatego też, gdy np. lądował Air France, każdego Francuza witała francuszczyzną i życzyła miłego pobytu.







# KOBIETY – FUNKCJONARIUSZKI STRAŻY GRANICZNEJ

Wspomina czasy, gdy kobiet w przejściu granicznym było niewiele. Podróżni patrzyli na panie w mundurach, jak na ładnie wyglądające maskotki. Tylko że te maskotki wielokrotnie, ku zaskoczeniu, okazywały się niezwykle kompetentne.

W pracy na Okęciu z powodzeniem wykorzystywała wiedzę zdobytą jeszcze przed wstąpieniem do SG. Niezwykle przydatny okazał się kurs Narodowego Banku Polskiego o walutach. W czasach, gdy nie było waluty Euro, niezwykle przydatna okazała się wiedza o zabezpieczeniach, jakie posiadały dolary, franki francuskie, marki czy jeny. A przecież funkcjonariusze w czasie kontroli granicznej sprawdzali nie tylko dokumenty, ale również środki finansowe cudzoziemca niezbędne do pobytu w Polsce.

Jak sama mówi o sobie, jest frankofonem. Pracując na Okęciu była jedną z nielicznych osób, które znały ten język. Wiele wspomnień z lotniska



związanych jest właśnie ze znajomością tego języka. Specjalizowała się w tzw. krajach Maghrebu i w „czarnej” Afryce. Z tego też powodu raz była... negocjatorem, nie wiedząc o tym. Przed jedną z wizyt Jana Pawła II, Straż Graniczna nie zezwoliła na wjazd do Polski obywatelom Algierii ze względu na podejrzenie, że mogą współpracować z organizacją terrorystyczną. Osoby te miały odlecieć samolotem tunezyjskich linii lotniczych. Zostały wpuszczone na pokład samolotu, a następnie wyproszone do autobusu. Miały wsiąść dopiero, gdy miejsca zajmą wszyscy pasażerowie. Jednak Algierczycy odmówili ponownego wejścia na pokład samolotu. Doszło do rękoczynów. I właśnie wtedy cudzoziemcy ujawnili swoje prawdziwe oblicze – zaczęli wznosić okrzyki na cześć Allacha i organizacji terrorystycznej. Kapitan samolotu, sądząc, że są to obywatele Tunezji, stanął w ich obronie i odmówił startu. Część pasażerów, w obawie o swoje bezpieczeństwo, zrezygnowała z lotu. Ze względu na znajomość języka francuskiego, do zażegnania konfliktu została wyznaczona pani Zofia. Cała sytuacja zakończyła się sukcesem. Po negocjacjach Algierczycy wsiadli na pokład samolotu.

Pasją pani Zosi jest prawo wspólnotowe, którym interesuje się od blisko dziesięciu lat, czyli czasów, kiedy Polsce daleko jeszcze było do Unii Europejskiej. To właśnie wtedy napisała pracę na temat źródeł prawa schengenńskiego. Była to praca typowo badawcza, opierała się na dokumentach. Z perspektywy czasu autorka uważa, że praca się nie zdezaktualizowała właśnie dlatego, że opiera się na źródłach, które są niezmiennie.

Uwielbia chodzić w mundurze, i, jak podkreśla, mimo słusznego wieku, wszyscy koledzy mówią: Zośka, powinnaś chodzić tylko w mundurze, bo w mundurze wyglądasz super.

Po siedmiu latach pracy na Okęciu przeszła do pracy w ówczesnym Zarządzie Kontroli Ruchu Granicznego w Komendzie Głównej Straży Granicznej. Najpierw była asystentem, potem specjalistą, wreszcie starszym specjalistą. Obecnie jest kierownikiem sekcji przepisów. Do wszystkiego doszła dzięki pracowitości i konsekwencji.

Choć pracuje w Komendzie Głównej Straży Granicznej, jest znana wśród funkcjonariuszy służących na granicy, którzy zawsze wyrażają się o niej w ciepłych słowach. To dlatego, że często brała udział w różnego rodzaju szkoleniach, szczególnie kiedy zaczął się okres przygotowań do wejścia do Unii Europejskiej. I właśnie w czasie takich szkoleń udało jej się zaprzyjaźnić z wieloma osobami z granicy, co procentuje do dziś.

Od siedmiu lat temu mąż Pani Zofii wymaga opieki 24 godziny na dobę. Udało się jej zorganizować wszystko w taki sposób, aby mąż miał zapewnioną opiekę, a sama mogła pracować. Determinuje ją to do działania, aby w tym, co robi, być jeszcze lepszą. Nie wyobraża sobie, że mogłaby oddać męża do hospicjum lub domu opieki. – Dopóki będę miała siłę, a jestem silną kobietą, to tego nie zrobię – podsumowuje pani Zofia.

## Kobiety do zadań specjalnych

Zamiast zielonego munduru – czarny kombinezon. Nie obce są im również kominarki. O kim mowa? O dwóch paniach pracujących w Grupie Interwencji Specjalnych na warszawskim Okęciu. Mężczyźni na ich widok pokornieją. Może nie dlatego, że panie wiedzą jak ich obezwładnić, ale dlatego, że najzwyczajniej w świecie... głupio dostać od kobiety. Więc na wszelki wypadek są grzeczni. Poza tym, pracując w takim miejscu, panie muszą posiadać ogromną wiedzę nie tylko teoretyczną, ale przede wszystkim praktyczną. Jak same mówią: nie są do dekoracji, ale do pracy.

Z przykrością jednak stwierdziły, że więcej problemów niż mężczyźni sprawiają kobiety, które uważają, że z racji ich płci nikt nie może im nic zrobić. Dlatego też, gdy na lotnisku są problemy z paniami, do akcji wkraczają funkcjonariuszki, które w kilka chwil rozwiązują problem.

Dlaczego wybrały tę pracę? Bo nie wyobrażają sobie pracy w biurze. Fascynuje je ruch. Oprócz codziennych zadań lubią dodatkowe treningi, bieganie, siłownię, a przede wszystkim poligon. Czyli wszystko to, czego z reguły kobiety robić nie lubią. Jak same podkreślają ich praca jest specyficzna, a wykonują może dlatego, że oprócz genów kobiecych mają troszkę męskich. Tak im się przynajmniej wydaje.

Koledzy z grupy traktują ich jak kumpli i oczywiście partnerów do pracy, do których ma się zaufanie. Właśnie ta praca, którą wykonują panie, w dużej mierze opiera się na zaufaniu do partnera.

Są to kobiety stanowcze. Jeśli coś postanowią, po prostu to realizują. Tak też było w przypadku wstąpienia do formacji. Obie przez wiele lat marzyły o mundurze. Gdy tylko się nadarzyła okazja, skorzystały z niej. Jedna z nich ma już 20-letni staż służby, druga niewiele krótszy, bo 16-letni.

Miło wspominają przyloty do Polski papieża Jana Pawła II. Wtedy satysfakcja z wykonywanej pracy była ogromna. Nie tylko dlatego, że mogły być blisko Ojca Świętego, ale przede wszystkim dlatego, że mogły przyczynić się do jego bezpieczeństwa. Z jeszcze większą niż zwykle czujnością sprawdzały samolot, którym papież miał odlecieć, bowiem czuły na sobie ogromną odpowiedzialność.

Obie kochają to, co robią i nie chcą tego zmieniać. Jedna z pań planuje odejść na emeryturę. Na moje pytanie, czy jest pewna, odpowiada: Właśnie nie wiem do końca.

Takie właśnie są funkcjonariuszki Straży Granicznej. Każda z nich ma inne oblicze, swoje radości i smutki.

Milena Podgórska

## CZY FUNKCJONARIUSZE STRAŻY GRANICZNEJ WE WRZEŚNIU 1939 R. BYLI ŻOŁNIERZAMI SŁUŻBY CZYNNEJ WP? (FRAGMENT ARTYKUŁU)

Pytanie w tytule artykułu nie jest jakby się zdawało pytaniem retorycznym, lecz pytaniem fundamentalnym w kontekście prowadzonej akcji awansowania na wyższe stopnie służbowe funkcjonariuszy Straży Granicznej pomordowanych na wschodzie wiosną 1940 roku w Kalininie (Twer) z obozu w Ostaszowie i pochowanych w Miednoje. Zwłaszcza, że u części rodzin byłych funkcjonariuszy Straży Granicznej pojawiają się wątpliwości w kwestii statusu Straży Granicznej w chwili wejścia tej formacji w skład sił zbrojnych II Rzeczypospolitej. Część rodzin byłych funkcjonariuszy Straży Granicznej stoi na stanowisku, że z chwilą wejścia Straży Granicznej w skład sił zbrojnych jej funkcjonariusze niejako automatycznie stali się żołnierzami służby czynnej.

Dlatego, ich zdaniem, że prowadzona akcja awansowania funkcjonariuszy Straży Granicznej powinna obejmować awansowanie nie w stopniach służbowych, lecz w stopniach wojskowych. Stanowisko to wymaga precyzyjnego zdiagnozowania statusu Straży Granicznej we wrześniu 1939 r.

Trzeba w tym miejscu podkreślić że wyrażane wątpliwości, dotyczące statusu Straży Granicznej w siłach zbrojnych we wrześniu 1939 roku, opierają się na sformułowaniu zawartym w podstawowym akcie prawnym dotyczącym Straży Granicznej, jakim było Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej **O Straży Granicznej** z 22 marca 1928 r. (Dz. U. RP 1928, nr 37, poz. 349. Rozporządzenie prezydenta RP Ignacego Mościckiego „O Straży Granicznej”). W rzeczonyj ustawie w części I art. 10 stwierdzał że Straż Graniczna „*Wrazie częściowej lub całkowitej mobilizacji (...) „stawiała się z mocy prawa częścią sił zbrojnych państwa”*”. To bardzo lakoniczne sformułowanie stało się więc podstawą do wysunięcia wniosku, że funkcjonariusze Straży Granicznej z chwilą wejścia formacji w skład sił zbrojnych stają się żołnierzami służby czynnej WP.



Jednak art. 10 ustawy **O Straży Granicznej**, ze względu na dość ogólne sformułowanie, nie daje upoważnienia do przyjęcia interpretacji o uzyskaniu statusu żołnierza służby czynnej WP przez funkcjonariuszy Straży Granicznej. Treść tego artykułu wyraża bowiem tylko ogólny status Straży Granicznej w przypadku zaistnienia sytuacji, w wyniku której Straż Graniczna staje się częścią sił zbrojnych.

Ponadto, nie istniały żadne uregulowania prawne, oparte na wzmiankowanym art.10, precyzujące stan prawny Straży Granicznej II RP z chwilą jej wejścia w skład sił zbrojnych. Dlaczego się tak stało, trudno jest w tej chwili odpowiedzieć, aczkolwiek należy stwierdzić, że brak uregulowań, które na podstawie art. 10 jednoznacznie określałyby status funkcjonariuszy Straży Granicznej z chwilą wejścia formacji w skład sił zbrojnych, był wyraźnym zaniedbaniem Komendy Straży Granicznej. I za ten stan rzeczy jest niewątpliwie odpo-

wiedzialny jest wieloletni komendant Straży Granicznej gen.bryg. Jan Tomasz Jur-Gorzechowski, pełniący tę funkcję w okresie XII 1928-II 1939.

Brak jednoznacznych uregulowań prawnych, określających status funkcjonariuszy Straży Granicznej z chwilą wejścia formacji w skład sił zbrojnych, wobec widocznych oznak zbliżającego się konfliktu z Niemcami, wzbudził zaniepokojenie no-



wego Komendanta Głównego Straży Granicznej gen. bryg. Waleriana Czumy, który w lipcu 1939 podjął działania mające na celu opracowanie takich przepisów. Zostały one uwiecznione w projekcie zatytułowanym **Użycie Straży Granicznej na wypadek wojny – projekt**. Projekt ten, uwzględniający ówczesną sytuację panującą na granicach Polski, jak również doświadczenia i koncepcje wypracowane w tej dziedzinie w innych państwach oraz organizację Straży Granicznej i konieczność ochrony granic państwa nie objętych działaniami wojennymi, określał wg jakich zasad Straż Graniczna może być użyta na wypadek wojny.

Projekt miał stanowić podstawę do przygotowania rozporządzenia regulującego sprawę statusu Straży Granicznej w siłach zbrojnych. Jednak, jak wynika z analizy korespondencji pomiędzy Sztabem Głównym WP i Komendą Główną Straży Granicznej, wątpliwości, co do kompetencji kadr, przede wszystkim oficerskich, do zajmowania stanowisk dowódczych w pododdziałach jednostek taktycznych sprawiły, że nie opracowano odpowiedniego rozporządzenia. Stąd też Straż Graniczna do końca sierpnia 1939 r. nie posiadała wydanego w powyższej sprawie aktu prawnego.





## CZY FUNKCJONARIUSZE STRAŻY GRANICZNEJ WE WRZEŚNIU 1939 R. BYLI ŻOŁNIERZAMI SŁUŻBY CZYNNEJ WP? (FRAGMENT ARTYKUŁU)

Jednak świadomość potrzeby wydania takiego aktu prawnego zaowocowała próbą opracowania przez Komendę Główną Straży Granicznej projektu rozkazu, w którym miała zostać uregulowana sprawa stosunku Straży Granicznej do Wojska Polskiego. Odpis ten nie posiada daty, lecz jak wynika z jego treści był opracowany 30 lub 31 sierpnia 1939 r. na podstawie polecenia ministra spraw wojskowych z dnia 30 sierpnia 1939. Wniosek taki można wysunąć w związku z faktem, iż w VI punkcie opracowanego rozkazu podaje się, że obowiązuje on od dnia 31 sierpnia 1939 r. Przygotowany rozkaz miał podpisać minister spraw wojskowych. Jednakże nie udało się ustalić, czy został on podpisany.

Projekt rozkazu stanowił próbę uregulowania statusu Straży Granicznej w siłach zbrojnych w sytuacji, gdy od wybuchu działań wojennych dzieliły Polskę tylko godziny. Jednak rozkaz ten nie został wydany.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że mimo podejmowanych działań nie istniały wydane i opublikowane uregulowania prawne oparte na wzmiarkowanym art. 10, które precyzowałyby status Straży Granicznej II RP z chwilą jej wejścia w skład sił zbrojnych.

Analiza wydanych aktów prawnych dot. Straży Granicznej - Rozporządzenia **O Straży Granicznej** z dnia 22 marca 1928 r. oraz projektów dot. uregulowania sytuacji Straży Granicznej w chwili jej wejścia (czasowego) w skład sił zbrojnych II RP, jak też opracowanego lecz niepodpisanego i nieopublikowanego projektu rozkazu z 30 lub 31 sierpnia 1939 r. pozwala na wysunięcie następujących wniosków:

1/ Straż Graniczna z chwilą mobilizacji stawała się częścią sił zbrojnych.

2/ Oficerowie i szeregowi Straży Granicznej z chwilą mobilizacji, otrzymywali stopnie wojskowe odpowiadające posiadanym stopniom służbowym, ale tylko tymczasowo - na czas znajdowania się Straży Granicznej w składzie sił zbrojnych.

3/ Oficerowie i szeregowi Straży Granicznej z chwilą

4/ Brak jest wydanych rozporządzeń i rozkazów by móc uznać bez zastrzeżeń, że oficerowie i szeregowi Straży Granicznej z chwilą mobilizacji stali się żołnierzami, pełniącymi czynną służbę wojskową. Aczkolwiek w projekcie rozkazu z dnia 30 lub 31 sierpnia 1939 r. mającego wejść w życie z dniem 31 sierpnia 1939 r. zawarto zapis stwierdzający, że oficerowie i szeregowi Straży Granicznej z chwilą mobilizacji stają się żołnierzami, pełniącymi



czynną służbę wojskową. Pozostawanie oficerów i szeregowych Straży Granicznej w charakterze żołnierzy pełniących czynną służbę wojskową było w projekcie rozkazu ograniczonego tylko do okresu pozostawania Straży Granicznej w składzie sił zbrojnych.

5/ Przyznane stopnie wojskowe oficerom i szeregowym Straży Granicznej analogiczne do posiadanych stopni służbowych były stopniami wyłącznie na czas wojny, bez skutków w czasie pokoju. Praktyka przyznawania stopni na czas wojny a potem powrót do posiadanych uprzednio stopni jest praktykowana w wielu armiach świata, np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej czy W. Brytanii.

Reasumując, po analizie obowiązującego stanu prawnego, materiałów archiwalnych i literatury dot. formacji granicznych II RP stwierdzam, że brak jest podstaw prawnych by uznać, że oficerowie i szeregowi Straży Granicznej z chwilą mobilizacji stali się żołnierzami, pełniącymi czynną służbę wojskową. Nie zmienia mego stanowiska w powyższej kwestii zachowany projekt rozporządzenia „Użycie Straży Granicznej na wypadek wojny” z lipca 1939 r. oraz projekt rozkazu KGSG z 30 lub 31 sierpnia 1939 r. komendanta Głównego Straży Granicznej gen. bryg. W. Czumy. Moim zdaniem, po przeprowadzonych badaniach odnośnie formacji granicznych w całym aspekcie jej funkcjonowania, łącznie z systemem kancelaryjnym, wzmiarkowany rozkaz nie został podpisany a tym samym nie został wprowadzony w życie.



mobilizacji mieli stać się żołnierzami, pełniącymi czynną służbę wojskową, ale tylko tymczasowo - na okres znajdowania się Straży Granicznej w składzie sił zbrojnych. Jednakże nie doszło do wydania projektowanego rozkazu w tej sprawie.

dr Jerzy Prochwicz



# HARCERSKA SŁUŻBA GRANICZNA

## „ZŁOTKI” Z ZIELONYMI CHUSTAMI

**19 Drużyna Harcerskiej Służby Granicznej „Złotki” im. Bohaterów Korpusu Ochrony Pogranicza jest jedną z prężnie działających drużyn harcerskich, które w swoim działaniu sięgają do tradycji polskich formacji ochrony granic. Może dlatego, że przez wiele lat była prowadzona przez żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza, a dziś kieruje nią harcmistrz Marek Niewiarowski – pułkownik Straży Granicznej.**

„Dziewiętnastka” została założona w 1973 roku przez Wojciecha Nowickiego, który nawiązał kontakt z placówką Wojsk Ochrony Pogranicza, mieszczącą się w Świnoujściu przy ul. Grodzkiej. Kon-



tynuowana do dziś ścisła współpraca przynosi obu stronom wymierne korzyści, a specjalność HSG przyciąga wciąż wielu młodych ludzi pragnących, chociaż przez moment, poczuć się jak funkcjonariusz z zielonym otokiem na czapce. Nie bez znaczenia jest fakt, że harcówka 19 Drużyny Harcerskiej Służby Granicznej mieści się w Pomorskim Dywizjonie SG w Świnoujściu.

„Dziewiętnastka” bierze udział w wielu imprezach harcerskich, państwowych oraz tych organizowanych przez Straż Graniczną. Szczególną wagę przywiązują



do imprez o charakterze patriotycznym, które są dla dzieci i młodzieży swoistą lekcją historii. Do każdego z podejmowanych przedsięwzięć starają się jak najlepiej przygotować i nie dzielą zadań, jakie sobie wyznaczają na mniej lub bardziej ważne.

Harcerze równie chętnie uczestniczą w różnych akcjach, m.in. udzielili pomocy psom ze schroniska w Świnoujściu (akcja „Zwierzak”), pięciokrotnie dokarmiali ptaki na plaży i przystani jachtowej (akcja „Ptaszek”). Drużyna prowadzi również akcje zarobkowe: „Ulotka” i „Wesoły Kartonik”.

Za swoje największe osiągnięcie druhowie uważają 35 lat nieprzerwanego działania w ZHP, mimo kryzysu, który drużyna przeżywała po 1979 roku. Udało się go pokonać dzięki pomocy Marka Niewiarowskiego, który na początku działał jako opiekun drużyny, a potem jej drużynowy.

– Trudno policzyć, ile osób w tej drużynie przygotowywało się do dorosłego życia. To setki złożonych Przyrzeczeń, zdobytych stopni i sprawności. To także kilkudziesięciu instruktorów, którzy swoje wychowawcze ostrogi zdobyli w tej właśnie drużynie – komentuje 35 lat działania drużyny harcmistrz Marek Niewiarowski. – To między innymi fakt, że wędrowniczki z mojej drużyny prowadzą dwie gromady zuchowe. To wreszcie wszystkie te wspaniałe przeżycia, przygody na szlaku, które dla nich, dla nas wszystkich mają barwę harcerskiego munduru, zapachu gór i lasu oraz migotania rozżarzonych węgla dogasającego ogniska.

Harcmistrz Niewiarowski to człowiek-instytucja. Wciąż czynny oficer Straży Granicznej dzieli czas między pracę a harcerstwo. Swoją pasją zaraził żonę, która pomaga mu w prowadzeniu drużyny. Kiedy pułkownik-harcmistrz przez kilka lat był szefem ogólnopolskim Harcerskiej Służby Granicznej w Głównej Kwaterze ZHP, stworzył obowiązujący do dziś zestaw sprawności HSG.

Najistotniejszym celem, jaki sobie wyznaczili harcerze, jest dbanie o to, by drużyna nadal funkcjonowała i rozwijała się nie tylko w kierunku swojej specjalności. Drugim punktem docelowym, który już jest w fazie realizacji, to odbudowanie Szczepu im. Wojsk Ochrony Pogranicza, w którym kiedyś czynnie działał. W ten sposób chcą wzmocnić swoje środowisko, czyli Hufiec Ziemi Wolińskiej w Świnoujściu. W hufcu zamierzają utworzyć Harcerski Klub Honorowych Dawców Krwi. Ten pomysł zrodził się po udanej akcji, kiedy dzięki staraniom drużyny blisko 70 osób oddało krew dla harcerki, zmagającej się z chorobą nowotworową, z zaprzyjaźnionej drużyny w Międzyzdrojach.

Aldona Wójcik

*Drużyny o profilu Harcerskiej Służby Granicznej zazwyczaj skupiają młodzież w różnym wieku, mieszkającą przy granicy. 19 Drużyna Harcerskiej Służby Granicznej jest drużyną wielopoziomową, która w swoich szeregach skupia harcerzy (10–13 lat), harcerzy starszych (13–16 lat) oraz wędrowników (16–25 lat). Pomimo takiej szerokiej rozpiętości wiekowej każdy harcerz – pogranicznik znajdzie w niej coś interesującego dla siebie.*

*Harcerska Służba Graniczna zawsze ujmowała swoją specyfiką młodych chłopców i dziewczęta, chociaż na ogół drużyny HSG zajmują się tym samym, co pozostałe. Wyróżnia je jedynie to, że są ściśle związane z lokalnymi jednostkami Straży Granicznej, co pozwala im zdobyć wiedzę i umiejętności, wynikające ze współpracy z funkcjonariuszami. Znajduje to swoje odbicie w sprawnościach harcerskich, które skauci mogą zdobyć po wykonaniu określonych zadań bądź nabyciu wiedzy związanej z ochroną granic.*

*Obecnie najsilniejsze jest środowisko podlaskie, ale prężnie działają także drużyny w województwach zachodnio-pomorskim, mazowieckim i łódzkim. Pojawienie się drużyn HSG wewnątrz kraju wiązało się ze zmianą zadań Straży Granicznej po wejściu Polski do Unii Europejskiej.*

## BEZPIECZNE FERIE ZE ŚLĄSKIM ODDZIAŁEM SG

W czasie ferii zimowych w województwie opolskim funkcjonariusze Śląskiego Oddziału Straży Granicznej prowadzili spotkania z dziećmi w ramach ogólnopolskiej akcji „Bezpieczne wakacje”.



Funkcjonariusze uczyli najmłodszych, jak powinni zachowywać się podczas zabaw na lodzie, śniegu i placach zabaw, by zawsze były one bezpieczne. Opowiadali także o zadaniach i uprawnieniach Straży Granicznej i tłumaczyli dzieciom zasady funkcjonowania w strefie Schengen. Młodzi słuchacze z zacięciem oglądali przygotowane dla nich prezentacje i zadawali wiele pytań, dotyczących codziennej służby funkcjonariuszy i używanego przez nich sprzętu.

ppłk SG Cezary Zaborski





# PIES, ZAPACH NARKOTYKÓW I ROBOT SAPERSKI

czyli harcerze na lotnisku Okęcie

Jak co roku warszawska drużyna harcerska GROM zorganizowała akcję zimową. Ponieważ nie udało się zorganizować zimowiska, w tym roku przeprowadziliśmy zajęcia w Warszawie pod hasłem „Szkoła Podoficerów KOP”. Nasza akcja rozpoczęła się od wizyty na placówce Straży Granicznej w porcie lotniczym im. Fryderyka Chopina.

Na zwiedzanie lotniska zostaliśmy zaproszeni 17 stycznia na godzinę 11.00. Na lotnisku pojawiliśmy się w ośmioosobowym składzie (w tym 3 osoby ze współpracującej z nami 8 Pruszkowskiej Drużyny Harcerskiej „Knieja”). Krótco po naszym przybyciu pojawił się funkcjonariusz SG, który zaprosił nas do sali konferencyjnej.



Pomieszczenie to znajdowało się na terenie dostępnym tylko dla osób upoważnionych, o czym świadczyło minięcie przez nas kilku przejść zabezpieczonych magnetycznymi zamkami.

W salce funkcjonariusz wygłosił krótką prelekcję na temat zasadności kontroli granicznej wewnątrz kraju, zadań straży granicznej w porcie lotniczym, kontroli paszportowej, środkach ostrożności i profilaktyki, mającej na celu wyeliminowanie zagrożenia, zanim się jeszcze pojawi. Jednym z elementów takiej profilaktyki jest sprawdzanie podejrzanych bagaży przez przeszkolone psy.

Po skończonym wykładzie do sali wszedł mundurowy z psem. Funkcjonariusz opowiedział nam o wykorzystywaniu tych zwierząt do szukania materiałów niebezpiecznych, broni i narkotyków. Dowiedzieliśmy się, że szkolenie takiego psa rozpoczyna się rok po jego urodzeniu i trwa kilka miesięcy, a jego głównym celem jest wyćwiczenie u psa pożądanej reakcji na odpowiedni materiał. Do takiej pracy wybierane są psy o odpowiednich cechach charakteru.

Pies, którego nam pokazano, był labradorem, przeszkolonym do odnajdywania narkotyków. Właściciel opowiedział nam o trudach służby zwierzęcia i konieczności ciągłego szkolenia (pies wraz z panem musi uczestniczyć w cotygodniowym treningu, a co rok obaj przechodzą testy). Po tym wstępie funkcjonariusz za-

prezentował nam możliwości psa.

Zwierzę obwąchało pomieszczenie i bezbłędnie wskazało miejsce ukrycia próbki z zapachem narkotyków. Duże wrażenie zrobiło na nas zdyscyplinowanie psa, a zaskoczył sposób, w jaki jest on nagradzany. Zwierzę myśli, że w miejscu, w którym ukryte są narkotyki znajduje się zabawka, która wypada po ich odnalezieniu.

Po tej prezentacji udaliśmy się do pomieszczenia saperów i pirotechników. W magazynie pokazano nam sprzęt zwiększający bezpieczeństwo sapera w czasie wykonywanego zadania i pozwalający dokonać rozpoznania zawartości porzuconych bagażów i przedmiotów.

Wielką atrakcją dla naszej grupki był niewątpliwie robot pirotechniczny mały pojazd gaśnicowy z wyciąganym ramieniem. Funkcjonariusze przeszkolili nas w sterowaniu robotem, a jego możliwości mogliśmy sprawdzić osobiście, przenosząc za pośrednictwem ramienia butelkę z wodą.

Zaprezentowano nam również sprzęt do sprawdzania zawartości bagaży, odczynniki chemiczne do określania składu podejrzanego obiektu, armatkę wodną do niszczenia zapalników bomb i ważące 50 i 30 kg stroje, zabezpieczające sapera przed skutkami wybuchu.



Kombinezon 30-kilogramowy założyłem osobiście. Pomimo wagi, wydawało mi się, że poruszanie się w nim nie jest aż takie trudne i że dość sprawnie można wykonywać w nim zadania (np. uruchomienie armatki wodnej). Komfort sapera zwiększa dodatkowo chłodzenie wnętrza skafandra.

Po opuszczeniu pomieszczenia pirotechników udaliśmy się na bramki kontroli paszportowej, granicznej i kontroli бага-

żu. Oprowadzający nas oficer zademonstrował nam działanie urządzenia do kontroli bagażu i pokazał kabinę do stwierdzenia obecności zapachu narkotyków lub materiałów wybuchowych. Zostaliśmy również oprowadzeni po starym i nowym terminalu, zobaczyliśmy miejsce postoju samolotu rządowego i terminal dla VIP-ów (skąd świetnie było widać płytę lotniska).



Na koniec poszliśmy do dostępnej tylko dla personelu lotniska sortowni bagażu (zarówno w starym jak i nowym terminalu).

Nasza wycieczka po porcie lotniczym trwała ponad dwie godziny. Byliśmy zadowoleni, że mogliśmy zobaczyć od środka pracę personelu lotniska i miejsca niedostępne dla zwykłych cywilów. Zdecydowanie najciekawszym i zabawnym doświadczeniem była dla nas możliwość kierowania robotem. Mi najbardziej podobał się saperski kombinezon i zabawka psa.

wyw. Dariusz Żebrowski  
125 WDW HSG SDRI GROM

**125 WDW HSG SDRI GROM im. ppłk. Jacka Bartosiaka od wielu lat współpracuje ze Strażą Graniczną. Pomagamy funkcjonariuszom SG w organizacji imprez i uroczystości. Uczestniczyliśmy m.in. w obchodach bitwy pod Wytocznem (1.10.2008 r.), koncercie pieśni patriotycznych Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej w kościele garnizonowym (6.11.2008 r.) i balu karnawałowym dla dzieci funkcjonariuszy (10.01.2009 r.). Dzięki tym kilku akcjom zdobyliśmy wdzięczność i zaufanie Straży Granicznej. Efektem tej współpracy stało się m.in. powołanie w Chorągwi Stołecznej ZHP Inspektoratu Harcerskiej Służby Granicznej i Ruchu Drogowego, w którym czynnie działa kilka jednostek harcerskich.**

**Inspektorat Harcerskiej Służby Granicznej i Ruchu Drogowego Chorągwi Stołecznej ZHP składa niniejszym serdeczne podziękowania panu kpt. SG Jackowi Sońcie z Wydziału Komunikacji Społecznej GKG SG oraz Komendzie i funkcjonariuszom PSG Warszawa-Okęcie, dzięki którym opisana wycieczka była możliwa.**

**Czuwaj!**



## MISTRZOSTWA WARSZAWY SŁUŻB MUNDUROWYCH

W dniach 6-7 lutego w Warszawie odbyły się Mistrzostwa Warszawy Służb Mundurowych w Halowej Piłce Nożnej. O miano najlepszej walczyło 13 drużyn



reprezentujących: Policję, Wojsko Polskie, Straż Graniczną, Biuro Ochrony Rządu, Państwową Straż Pożarną, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralne Biuro Antykorupcyjne i Straż Miejską.

Straż Graniczną reprezentował Nadwiślański Oddział SG, który wywalczył V miejsce. Najwyższe miejsce na podium



zajęła drużyna Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP, na drugim miejscu uplasowało się Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, zaś na trzecim Komenda Stołeczna Policji.

Mistrzostwa zostały zorganizowane przez Komendę Główną Policji przy współudziale Zarządu Wojewódzkiego NSZZ



Policjantów KGP, zaś honorowy patronat nad sportową rywalizacją objął Komendant Główny Policji gen. insp. Andrzej Matejuk.

mp  
zdj.: Marek Krupa

## MISTRZOSTWA STRAŻY GRANICZNEJ W NARCIARSTWIE ZJAZDOWYM

Od 12 do 14 stycznia w Jurgowie i Stasikówce odbywały się I Mistrzostwa Straży Granicznej w Narciarstwie Zjazdowym, zorganizowane przez Karpacki Oddział SG i Komendę Główną Straży Granicznej. W sportowych zmaganiach wzięło udział 12 drużyn. Wśród nich było 9 reprezentujących Straż Graniczną i 3 Policję. Każda drużyna składała się z 3 osób: dwóch mężczyzn i jednej kobiety.



Najwyższe miejsce na podium zajął Karpacki OSG zdobywając 2801 pkt. Na drugim uplasował się Centralny Ośrodek SG (2468 pkt.), zaś na trzecim Łużycki OSG. Również w klasyfikacji drużynowej konkurencji sprawności narciarskiej o Puchar Przewodniczącego ZO NSZZ FSG I miejsce zajął Karpacki OSG.



Wśród kobiet najlepsza była szer. SG Małgorzata Dawiec z Centralnego Ośrodka Szkolenia SG, zaś wśród mężczyzn chor. SG Michał Plata z Karpackiego OSG.

W klasyfikacji Masters kobiet I miejsce zajęła chor. SG Joanna Lewy-Jaworska z Sudeckiego OSG, zaś mężczyzn kpt. SG Jacek Michałowski z Karpackiego OSG.

Mistrzostwa miały na celu wyłonienie funkcjonariuszy, którzy w marcu będą reprezentowali Straż Graniczną na I Mistrzostwach Służb Mundurowych i Ratowniczych podległych Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji w Narciarstwie Alpejskim.

Milena Podgórska  
zdj.: Grzegorz Olszowski

## REPREZENTACJA ŁOSG WYGRAŁA MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKARSKI

Reprezentacja Łużyckiego Oddziału SG zdobyła pierwsze miejsce w VIII Międzynarodowym Turnieju Halowej Piłki Nożnej o Puchar Komendanta Powiatowego Policji w Zgorzelcu.

Turniej odbył się 6 lutego w Bogatyni. Walkę stoczyło dziesięć drużyn reprezentujących polskie oraz niemieckie służby mundurowe. W finale Łużyccy strażnicy graniczni pokonali reprezentację Bundespolizei Görlitz. Trzecie miejsce zajęła drużyna Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu.



W skład zwyciężskiej drużyny wchodził: Dariusz Królikowski, Krzysztof Piotrowicz, Grzegorz Michoński, Krzysztof Chmielewski, Tomasz Serewis, Jacek Marona, Sławomir Dudziński, Piotr Stański.

kpt. SG Joanna Woźniak

## JEDEN Z NAJLEPSZYCH

I miejsce w XIV Amatorskich Mistrzostwach Polski w Narciarstwie Biegowym Family Cup 2009 oraz w XXIII Ogólnopolskim Biegu Hetmańskim zajął funkcjonariusz Placówki SG w Wałbrzychu st. chor. SG Arkadiusz Ogorzałek. Zawody rozgrywane były w lutym w Tomaszowie



Lubelskim. St. chor. SG Arkadiusz Ogorzałek startuje w biegach dla amatorów i zawodowców. Każdą wolą chwilę wykorzystuje na udział w zmaganiach sportowych.

ppor. SG Renata Sulima



## NOWE JEDNOSTKI PŁYWAJĄCE W SG

Morski Oddział Straży Granicznej w ciągu tygodnia zwiększył swoje zasoby sprzętowe o trzy nowe jednostki pływające: 20 lutego do oddziału trafiła pierwsza jednostka projektu **PARKER 900 BALTICK K**, oznaczona numerem burtowym SG-044, a kolejne dwie projektu **SŁP-5200**, o numerach burtowych SG-042 i SG-043, Oddział otrzymał 27 lutego. Ich budowa sfinansowana została w całości z budżetu państwa (tj. Ustawy „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2007–2009”). Wszystkie trzy łodzie będą wykorzystywane przez funkcjonariuszy MOSG do działań patrolowo-interwencyjnych, akcji poszukiwawczo-ratowniczych i transportowych w strefie przybrzeżnej oraz nadmorskich wodach śródlądowych.



Jednostka pływająca projektu **PARKER 900 BALTICK K** została zbudowana w Ostródzie i charakteryzuje się następującymi parametrami:

- długość całkowita 9,80 m;
- szerokość całkowita 3,16 m;
- zanurzenie 0,60 m;
- prędkość 35 węzłów;
- kadłub laminatowy wraz z nadbudówką;
- napęd strugowodny;
- dwa stacjonarne silniki Diesla 4,2 litra DSD 270 HP wraz z pędnikiem Hamilton Jet;
- załoga 4 funkcjonariuszy;
- ponadto na jednostce może płynąć dodatkowo grupa kontrolna licząca do 12 osób.

Zgodnie z kontraktem, podpisanym blisko rok temu między Morskim Oddziałem Straży Granicznej a Zarządem Parker Poland sp. z o.o., do 30 września 2009 r. wykonawca dostarczy jeszcze trzy jednostki pływające tego typu.

Szybkie łodzie projektu **SŁP-5200** zbudowane zostały w Bojanie. Są to jednostki pneumatyczne (specjalne) o konstrukcji hybrydowej, posiadające sztywny kadłub (dno i pokład) wykonany z laminatu poliestrowo-szklanego i odbojnicę pneumatyczną, złożoną z komór napełnionych powietrzem, przymocowaną wokół burt.

Jednostki projektu **SŁP-5200** charakteryzują się następującymi parametrami:

- długość całkowita 5,20 m;
- szerokość całkowita 2,20 m;
- zanurzenie 0,50 m;
- prędkość do 35 w;
- kadłub z laminatu poliestrowo-szklanego;
- napęd strugowodny;
- silnik zaburtowy Evinrude;
- załoga 2 funkcjonariuszy;
- ponadto jednostka dodatkowo może przewozić grupę do 8 osób lub 950 kilogramów ładunku.



Pięć pierwszych szybkich łodzi tego typu MOSG odebrał w grudniu 2008 roku. W tym roku, zgodnie zawartymi umowami, Morski Oddział Straży Granicznej otrzyma jeszcze sześć nowo zbudowanych jednostek pływających:

- dwie projektu PATROL 240 BALTIC o długości 24 metrów budowane w Estonii;
- trzy projektu PARKER 900 BALTICK K powstające w Ostródzie;
- jedną projektu Sportis S-8900 z Bojana.

kmdr por. Grzegorz Goryński



# SKI TOUR 2009

Bieszczadzki Oddział SG wraz z ratownikami Grupy Bieszczadzkiej GOPR po raz kolejny zorganizował kurs z zakresu technik transportowych stosowanych w ochronie granicy państwowej. Doskonalono: procedury współpracy SG-GOPR w zakresie udziału we wspólnych akcjach o charakterze poszukiwawczo-ratunkowym, udzielanie pierwszej pomocy przedlekarskiej oraz poruszanie się w terenie w warunkach zimowych.

Specyfika odcinka zewnętrznej granicy Polski i zarazem Unii Europejskiej w Bieszczadach wymaga użycia specjalistycznego sprzętu: nart uniwersalnych Ski Tour, rakiet śnieżnych, skuterów śnieżnych oraz pojazdów czterokołowych Polaris z napędem gąsienicowym.

Jednym z elementów szkolenia było wykorzystanie śmigłowca PZL Kania do szybkiego transportu i desantowania w terenie przygodnym funkcjonariuszy SG oraz ratowników GOPR.

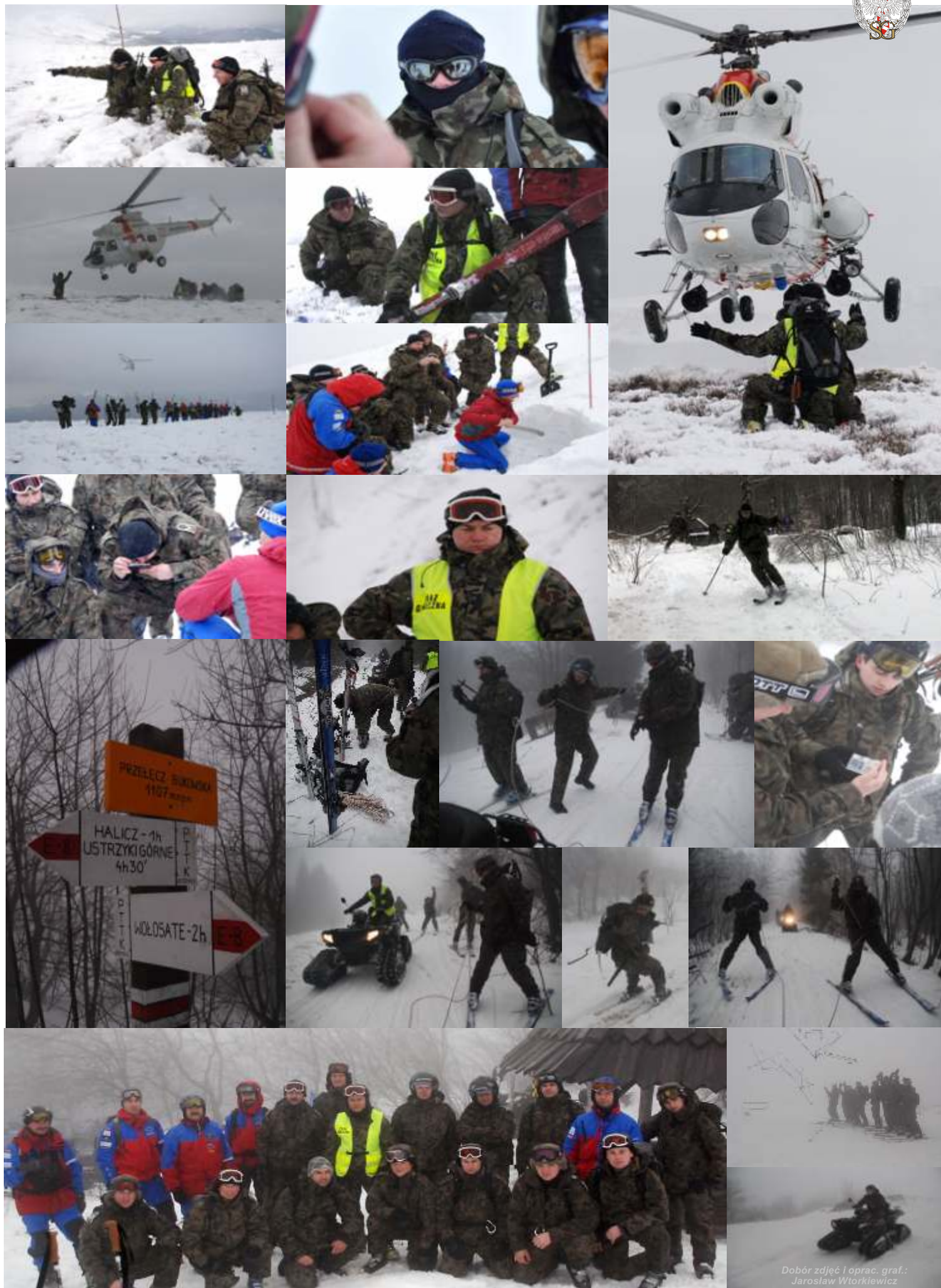
Pomimo trudnych warunków atmosferycznych – ulewnego deszczu w środku bieszczadzkiej zimy – zaplanowane przedsięwzięcia zrealizowano w 100 procentach. W szkoleniu uczestniczyło 26 osób. Całość sfotografowali: Krzysztof Niemiec i Jarosław Wtorkiewicz z KGSG oraz st. sierż. SG Michał Barzycki z BOSG i Waldemar Czado z GOPR.

Więcej zdjęć na: [www.strazgraniczna.pl](http://www.strazgraniczna.pl) (galeria zdjęć).

kpt. SG Leszek Prokop







Dobór zdjęć i oprac. graf.:  
Jarosław Wtorkiewicz





## ZNAKI GRANICZNE

